

# Spór o Wierzychowiny

Działalność oddziałów Akcji Specjalnej  
(Pogotowia Akcji Specjalnej) NSZ w powiatach  
Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Lubartów  
na tle konfliktu polsko-ukraińskiego  
(sierpień 1944 r. – czerwiec 1945 r.)

Po przemianach ustrojowych w Polsce na przełomie lat 1989/1990 rozpoczęto nowy etap badań nad problematyką dziejów najnowszych, w tym nad trudnymi relacjami polsko-ukraińskimi w latach 1939–1947. W dobie PRL kwestia ta obrosła wieloma przekłamaniami oraz stereotypami i stanowiła nierzadko pożywkę dla propagandy komunistycznej. Jednym z wielu tragicznych epizodów polsko-ukraińskiej wojny domowej są wydarzenia, które rozegrały się 6 czerwca 1945 r. w Wierzychowinach oraz w najdalej na wschód wysuniętej ich części Wesołowce Wierzychowińskiej, położonych w gminie Siennica Różana w powiecie Krasnystaw województwa lubelskiego. Przebieg tych wydarzeń nadal nie jest do końca jasny, mimo iż na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat poświęcono im szereg publikacji, zarówno o charakterze naukowym, jak i publicystycznym<sup>1</sup>.

Po dzień dzisiejszy kwestia ta wywołuje burzliwe dyskusje i spory, którym towarzyszą negatywne emocje, oskarżenia o ignorancję, czy wręcz o manipulowanie faktami historycznymi. Rozbieżności dotyczą tylko spraw podstawowych,

---

<sup>1</sup> O problemie pisali m.in.: M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; M. Haponiuk, *Lotny starosta*, „Gazeta Lubelska”, dodatek lokalny „Gazety Wyborczej”, 23 VII 1994; M. Zaborski, *Zbrodnia niepopelniona przez NSZ*, „Gazeta Polska” 1994, nr 37; A. Szymańska, *Obowiązkiem jest modlić się za nich*, „Gazeta Lubelska”, dodatek lokalny „Gazety Wyborczej”, 9 IX 1995; J. Wrona, *Wierzychowiny – zbrodnia rozpoznana?*, „Nasze Słowo” 1995, nr 40; P. Lipiński, *Czerwone dalie*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 II 1996; D. Goszczyński, *Zagadka Wierzychowin*, „Szczerbiec” 1998, nr 9 (przedruk „Nasza Polska”, 11 VII 1996); G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997; R. Wnuk, *Wierzychowiny i Huta*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, t. 4, Warszawa 1999; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000; R. Drozd, *Tragedia Wierzychowin w dokumentach i fotografiach*, „Peremyński dzwony” 2001, nr 1; A.G. Kister, *Wierzychowiny*, „Nasza Polska”, 4 II 2003; R. Spalek, *Wierzychowiny. Zbrodnia i klęska*, „Gazeta Polska”, 1 VI 2005. Zob. też *Raport N. Sieliwanowskiego dla Ł. Berii o wymordowaniu bezbronnej ludności ukraińskiej przez oddział AK S. Sekuły* [w:] *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja i in., Warszawa 1998; D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944–1956*, t. 1: 1944–1945, Warszawa 1999.

takich jak wskazanie faktycznych sprawców, ustalenie rzeczywistej liczby ofiar po stronie ludności ukraińskiej, lecz także warstwy interpretacyjnej tamtych wydarzeń. Obecnie w literaturze przedmiotu funkcjonują co najmniej dwie ich wersje. Jedna mówi o likwidacji – na mocy wyroku sądu podziemnego AK-DSZ przekazanego do wykonania NSZ – przez zgrupowanie oddziałów Akcji Specjalnej NSZ (od czerwca 1945 r. Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ) pod dowództwem kapitana Mieczysława Pazderskiego „Szarego”<sup>2</sup> pewnej grupy osób narodowości ukraińskiej (liczbę ofiar szacuje się od 12 do co najwyżej 42 osób)<sup>3</sup>.

W tę wersję wpisuje się teza o prowokacji podszywającego się pod NSZ „oddziału pozorowanego” złożonego z pracowników UBP względnie funkcjonariuszy NKWD. Według niej, po opuszczeniu Wierzchowin przez oddziały NSZ do wsi wkroczyła „grupa prowokacyjna”, która wymordowała większość pozostałych przy życiu Ukraińców. Celem tego mordu miało być przede wszystkim zrzuć winy za niego na „reakcyjno-faszystowskie bandy”. Jeżeli teza ta jest prawdziwa, to można przypuszczać, iż umiejętnie spreparowanie przez komunistów dokumentacji odnoszącej się do tzw. zbrodni wierzchowińskiej (resortowe źródła określają liczbę ofiar na 197, a nawet 202 osoby)<sup>4</sup> oraz propagandowe wykorzystanie przez nich tych wydarzeń m.in. przez nagłośnienie „procesu 23”, zwanego inaczej „wierzchowińskim”<sup>5</sup>, miało na celu skompromitowanie NSZ w oczach społeczeństwa.

<sup>2</sup> Mieczysław Pazderski „Szary” (1908–1945) – ppor. rez. WP, kpt. NSZ, ur. w Bolesławowie (pow. Włoszczowa?), doktor medycyny. Przedwojenny działacz narodowy. Walczył w wojnie 1939 r. Działał w NOW, następnie NSZ, komendant placówki NSZ w pow. Chełm. Po wkroczeniu armii sowieckiej stanął się na wezwanie do komunistycznego WP, z którego zdezerterował przed ścigającym go NKWD. Zorganizował oddział zbrojny. W okresie 30 IV–10 VI 1945 r. dowódca AS (PAS) na Powiat NSZ Chełm. Posiadał własny oddział AS (PAS), który operował w pow. Chełm, Krasnystaw, Lubartów i Włodawa. Pod koniec kwietnia 1945 r., zgodnie z rozkazami Komendy Okręgu NSZ Lublin, został dowódcą zgrupowania partyzanckiego liczącego w sumie ok. 300 partyzantów. 6 VI 1945 r. przeprowadziło ono akcję na wieś Wierzchowiny. Zginął 10 VI 1945 r. wraz z około 200 żołnierzami zgrupowania we wsi Huta podczas oblawy grupy operacyjnej UBP i wojsk NKWD (AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 1, Lublin 1986, s. 23, 47, 49, 50, 68; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 71–88; H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin 1997, s. 82–83; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, red. S. Poleszak i in., Warszawa 2004, s. 196).

<sup>3</sup> A.G. Kister, *op. cit.*

<sup>4</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół komisji powołanej do zbadania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 22 VI 1945 r. (data wpływu do WUBP w Lublinie), k. 58; *ibidem*, Akty terrorystyczne AK i NSZ od 1 I 1945 r. do 5 X 1945 r., b.d., k. 42. W ostatniej pozycji drugiego z tych dokumentów widnieje zapis: „202 ludzi cywilnych zamordowanych dnia 6 VI [19]45 r. w Wierzchowinach przez bandę »Sokoła«”. Por. *Raport N. Sieliwanowskiego...*, s. 296.

<sup>5</sup> Rozprawa o charakterze jawnym przeciwko 23 członkom Komendy Okręgu NSZ Lublin toczyła się w dniach 14 II–19 III 1946 r. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie. Proces został odpowiednio nagłośniony w mediach i miał bez wątpienia charakter polityczny. 19 III 1946 r. z 23 oskarżonych m.in. o udział w mordzie mieszkańców wsi Wierzchowiny 7 skazano na karę śmierci (ppor. Romana Jaroszyńskiego, plut. Stanisława Kaczmarczyka, ppor. Kazimierza Łuszczynskiego, mjr. Zygmunta Roguskiego, ppor. Władysława Ulanowskiego, mjr. Zygmunta Wolanina, kpt. Władysława Żwirka). Wszystkich skazanych na śmierć stracono w więzieniu mokotowskim między 16 V a 24 V 1946 r. Ciała wywieziono na Służew, gdzie zostały pochowane w bezimiennych mogile (Z. Leszczyńska, *Rozbicie Lubelskiej Komendy Narodowych Sił Zbrojnych (lipiec 1945)*, b.d., s. 4–6, mps w zbiorach autora).

Druga z wersji, sformułowana przede wszystkim na podstawie dokumentów NSZ, a potwierdzona przez część historyków (jednym z pierwszych był Janusz Wrona), mówi, że mord na ludności ukraińskiej popełniony został z pobudek politycznych, a być może też osobistych, nosił wyraźne znamiona czystki etnicznej i oskarża się o niego wyłącznie oddziały dowodzone przez kpt. „Szarego”, działające w myśl rozkazów Komendy Okręgu NSZ Lublin<sup>6</sup> (dokumenty organizacji mówią o 194 ofiarach, a tylko w jednym z nich wymienia się liczbę 396 zabitych)<sup>7</sup>.

O skali problemu związanego z interpretacją samych tylko faktów świadczy chociażby to, że sądy w wolnej Polsce wydały w tej sprawie dwie sprzeczne opinie. Chodzi o uzasadnienia postanowień IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego oraz II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie o unieważnienie wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 15 czerwca 1953 r. w sprawie Jana Fiduta, jednego z byłych partyzantów NSZ, uczestnika akcji we wsi Wierzchowiny. W pierwszym uzasadnieniu, pod datą 8 maja 1998 r., napisano: „Mimo, iż czyny te zostały popełnione przez oddziały NSZ, trudno uznać, by wymordowanie 197 osób cywilnych (w tym tylko 45 mężczyzn), w przeważającej mierze kobiet i dzieci, można było uznać za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego [...] Była to typowa akcja odwetowa i zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej za niechętny stosunek mieszkańców wsi wobec oddziałów NSZ, a nawet współpracy niektórych osób z UB. Za kryminalnym charakterem tych czynów świadczy również rabunek mienia pomordowanych – o czym mówią świadkowie. Akcję tę dowództwo AK uznało za samowolną i zdecydowanie ją potępiło”<sup>8</sup>. W drugim uzasadnieniu, z 4 lutego 1999 r.,

<sup>6</sup> Okręg Lubelski NSZ (od kwietnia 1943 r. Okręg III NSZ) powołano na przełomie listopada i grudnia 1942 r. Pierwszym jego komendantem został mjr Zygmunt Broniewski „Bogucki”. W skład Okręgu III wchodziło 10 komend powiatowych podzielonych na rejony i placówki (Komenda Powiatowa nr 1 – Lublin-miasto i powiat lubelski, nr 2 – Janów Lubelski, nr 3 – Chełm, nr 4 – Puławy, nr 5 – Biłgoraj, nr 6 – Zamość, nr 7 – Krasnystaw, nr 8 – Lubartów, nr 9 – Tomaszów Lubelski, nr 10 – Hrubieszów). Pozostałe powiaty województwa lubelskiego (Biała Podlaska, Łuków, Radzyń, Włodawa) zostały podporządkowane Komendzie Okręgu XII NSZ (Podlasie). Podczas okupacji niemieckiej siłę zbrojną okręgu stanowiło 4700–6000 osób. W okresie od czerwca do grudnia 1944 r. podjęto działania zmierzające do scalenia z AK, do czego jednak nie doszło. Walki frontowe prowadzone na Lubelszczyźnie latem 1944 r. nie wpłynęły zasadniczo na zmianę struktury Okręgu Lubelskiego. Jednak w obliczu nowej sytuacji politycznej 4 II 1945 r., z inicjatywy Komendy Okręgu, powołano Tymczasową Narodową Radę Polityczną Ziem Wschodnich jako organ polityczny w walce z okupantem sowieckim oraz jako kierownictwo wojskowe Komendy Ziem Wschodnich, która miała obejmować tereny woj. białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, do czasu ponownego zorganizowania się Komendy Głównej NSZ. Faktycznie funkcje KZW wykonywał sztab Okręgu III, który od tej pory określał się jako Okręg XVI NSZ. 6 VII 1945 r. KZW podporządkowała się KG NSZ, następnie KG NZW, powracając do poprzedniego oznaczenia – Okręg III NSZ-NZW (L. Żebrowski, *Rozwój organizacyjny i działalność NSZ [w:] Materiały z sesji naukowej poświęconej historii NSZ*, Warszawa 1994).

<sup>7</sup> AIPN, MBP NSZ, 73, Raport sytuacyjny dowódcy AS Okręgu NSZ Lublin kpt. M. Pazderskiego „Szarego” do szefa AS Okręgu NSZ Lublin Z. Wolanina „Zenona”, 9 VI 1945 r., k. 3; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513–514. Por. AIPN, MBP NSZ, 74, Raport sytuacyjny Z. Wolanina „Zenona”, 21 VI 1945 r., k. 5.

<sup>8</sup> AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/99), Uzasadnienie postanowienia IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, 8 V 1998 r., k. 100.

czytamy: „Sąd pierwszej instancji bezkrytycznie podzielił [...] ustalenia wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie przyjmując, że mordu osób cywilnych w Wierchowinach dokonały oddziały NSZ [...]. Faktem bezspornym jest to, że dnia 6 czerwca 1945 r. dokonany został masowy mord licznej grupy osób narodowości ukraińskiej w Wierchowinach, w tym w większości kobiet i dzieci. [...] W świetle współczesnych badań historycznych cel i charakter akcji przeprowadzonej w Wierchowinach przez zgrupowanie oddziałów NSZ był zgoła inny niż to wynika z ocen ówczesnych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości [...]. Wśród aktualnych opracowań historycznych pojawiły się różne wersje przebiegu tragicznych wydarzeń z dnia 6 czerwca 1945 r. [...]. Jest rzeczą oczywistą, że w postępowaniu rehabilitacyjnym sąd nie może opierać się w swych ustaleniach na ogólnych ocenach historycznej publicystyki, ale na konkretnych dowodach, jednakże nie może tych ocen i ustaleń historyków pomijać”<sup>9</sup>.

Niniejszy tekst jest jedynie próbą rekonstrukcji tego, co wydarzyło się 6 czerwca 1945 r. w Wierchowinach. Zamysłem autora było także ukazanie złożoności relacji polsko-ukraińskich w powiatach Chełm, Hrubieszów, Lubartów i Krasnystaw w okresie od sierpnia 1944 r. do czerwca 1945 r., a więc genezy wydarzenia będącego głównym tematem artykułu. Bazę źródłową stanowi tu w głównej mierze niepublikowany dotąd rejestr mieszkańców wsi i majątku Wierchowiny, a także Wesołówki Wierchowińskiej, przechowywany dzisiaj w Archiwum Gminnym w Siennicy Różanej<sup>10</sup>. Uzupełnia go szereg materiałów archiwalnych – przede wszystkim dokumenty z przejętego latem 1945 r. przez UBP archiwum Komendy Lubelskiego Okręgu NSZ, a także akta PUBP w Chełmie i Krasnymstawie, w tym m.in. protokoły przesłuchań świadków – ocalonych mieszkańców Wierchowin, oraz akta procesowe, śledcze i akta spraw rehabilitacyjnych byłych partyzantów zgrupowania kpt. „Szarego”. W kontekście wydarzeń w Wierchowinach i Hucie (gm. Wojsławice, pow. Chełm) autor oparł się także na publikacji Rafała Wnuka bazującej w znacznej mierze na dokumentach pochodzących z Rosyjskiego Wojskowego Archiwum Państwowego w Moskwie, traktujących o działalności 98 Pułku Pogranicznego 64 Dywizji NKWD<sup>11</sup>. Dokumenty NSZ odnoszą się do przebiegu akcji w Wierchowinach oraz jej bezpośrednich następstw. Fragmenty najbardziej znanego z dokumentów – meldunku ppor. Romana Jaroszyńskiego „Romana”<sup>12</sup> z 17 czerwca 1945 r. – prawdopo-

<sup>9</sup> *Ibidem*, Uzasadnienie postanowienia II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Lublinie, 4 II 1999 r., k. 125–127.

<sup>10</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierchowiny, Wesołówka Wierchowińska i majątek Wierchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d. Zawarte w rejestrze informacje dotyczące losów mieszkańców wsi Wierchowiny, Wesołówka Wierchowińska oraz majątku Wierchowiny, daty skrajne (daty śmierci, opuszczenia wsi itp.), przy pominięciu dat narodzin pewnej grupy mieszkańców (przełom XIX/XX w.), pozwalają na określenie przedziału czasowego, do którego rejestr się odnosi, na lata 1932–1950.

<sup>11</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 71–88.

<sup>12</sup> Roman Jaroszyński „Roman” (1915–1946) – żołnierz AK, ppor. NSZ, ur. w Bychawie (pow. Lublin). W latach 1932–1939 zawodowy podoficer WP. Od grudnia 1939 r. w SZP-ZWZ-AK, działał w Lublinie. Od końca 1943 r., po dekonspiracji, żołnierz oddziału dyspozycyjnego Okręgu AK Lublin dowodzonego przez Aleksandra Sarkisowa „Szaruge”; służył w oddziale Czesława Rossińskiego „Jemioli”. Rozbrojony przez Sowietów w lipcu 1944 r. Aresztowany przez MO 18 IX 1944 r.,

dobnie jako pierwszy zamieścił w swojej książce Henryk Pająk<sup>13</sup>. Raport sytuacyjny kpt. „Szarego” z 9 czerwca 1945 r. był publikowany niemal w całości w pracy Krzysztofa Komorowskiego<sup>14</sup>. Na dwa następne dokumenty – raport sytuacyjny mjr. Zygmunta Wolanina „Zenona”<sup>15</sup> i meldunek ppor. „Janusza” (N.N.)<sup>16</sup>, oba z 21 czerwca 1945 r.<sup>17</sup> – Komorowski powoływał się w kontekście problemu Wierchowin. Ostatni z dokumentów – meldunek por. Wacława Kozłowskiego „Brzechwy”<sup>18</sup> z 24 czerwca 1945 r. – prawdopodobnie nigdy wcześniej nie ujrzał światła dziennego. Większość materiałów źródłowych, o których tutaj mowa, znajduje się obecnie w zasobach Oddziałowego Archiwum IPN w Lublinie oraz Archiwum IPN w Warszawie.

## Geneza wydarzeń w Wierchowinach

Partyzantka NSZ, z założenia niepodległościowa i antykomunistyczna, prowadziła przede wszystkim bezkompromisową walkę z szeroko pojętą „władzą demokratyczną” i jej zbrojnym ramieniem – polskim oraz sowieckim aparatem bezpieczeństwa, jednostkami Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i NKWD. W instrukcji

---

po kilku dniach zbiegł z więzienia na Zamku w Lublinie. Od wiosny 1945 r. w NSZ, dowódca oddziału AS (PAS) operującego w pow. Hrubieszów, Krasnystaw i Chełm. Wraz ze zgrupowaniem kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego” brał udział w akcji we wsi Wierchowiny. Jego pododdział został rozbity 10 VI 1945 r. w trakcie obławy pod Hutą, jemu udało się wyrwać z okrążenia. Od lipca 1945 r. szef PAS Okręgu NSZ Siedlce. 29 IX 1945 r. aresztowany przez WUBP w Lublinie. Skazany 19 III 1946 r. przez WSO w Warszawie w tzw. procesie wierchowińskim na karę śmierci. Stracony 24 V 1946 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie (AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 54–55; Z. Leszczyńska, *Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może*, cz. 2, Lublin 2003, s. 90–96; *Rok pierwszy...*, s. 397).

<sup>13</sup> H. Pająk, *Za samostijną Ukrainę*, Lublin 1993, s. 86–87.

<sup>14</sup> K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513–514.

<sup>15</sup> Zygmunt Wolanin „Zenon” (1914–1946) – mjr NSZ, ur. we wsi Turze Rogi (pow. Łuków). Do 1942 r. przebywał w Krasnymstawie, następnie działał w strukturach NSZ pow. Łuków; od przełomu lipca i sierpnia do 15 IX 1944 r. komendant Rejonu 2 Powiatu NSZ Łuków; od lutego do czerwca 1945 r. szef AS (PAS) Okręgu NSZ Lublin; 15 VI–29 IX 1945 r. szef PAS Obszaru III NSZ (okręgi lubelski, kielecki, częstochowski). Aresztowany 29 IX 1945 r. Skazany 19 III 1946 r. przez WSO w Warszawie w tzw. procesie wierchowińskim na karę śmierci. Wyrok wykonano 24 V 1946 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie (AIPN Lu, 0136/182, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Zygmunta Wolanina, k. 70–70v; Z. Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek...*, s. 92 i n.).

<sup>16</sup> N.N. „Janusz” – ppor. NSZ, ur. w 1923 r., zastępca ppor. Zbigniewa Góry „Jacka”, dowódcy oddziału partyzanckiego AS (PAS). 6 VI 1945 r. brał udział w akcji we wsi Wierchowiny. 10 VI 1945 r. zdołał wyjść z okrążenia pod Hutą. Dalsze losy nieznane (AIPN Lu, 0136/179, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz N.N. „Janusza”, k. 72).

<sup>17</sup> K. Komorowski, *op. cit.*, s. 514.

<sup>18</sup> Wacław Kozłowski „Brzechwa” – sierż./por. NSZ, ur. 22 IX 1899 r. w Filadelfii (USA). Podczas okupacji w strukturach NSZ pow. Chełm; od lata 1944 r. oficer organizacyjny przy Komendzie Powiatu NSZ Chełm; od kwietnia 1945 r. komendant Powiatu NSZ Chełm; od września 1945 r. na Ziemiach Zachodnich. Dalsze losy nieznane (AIPN Lu, 0136/179, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Wacława Kozłowskiego, k. 136).

Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ z czerwca 1945 r. dotyczącej nadrzędnych celów organizacji czytamy m.in.: „Pogotowie Akcji Specjalnej, aby chronić Naród Polski przed wyniszczeniem jego aktywu, musi przystąpić do bezwzględnej likwidacji w terenie: [...] członków Rządu Tymczasowego lub osób wchodzących w skład PKWN i Związku Patriotów Polskich, za którymi ukrywa się imperializm komunistyczny ZSRR, [...] resortu bezpieczeństwa, od ministra poprzez woj[ewódzkie], pow[iatowe] aż do najniższych komórek włącznie, [...] odkomenderowanych i zakonspirowanych komunistów do innych organizacji demokratycznych, a wyraźnie działających na szkodę Narodu Polskiego. [...] Metody: likwidacja zdrajców może być wykonana systemem tak zwanego »tajnego zniknięcia« osobnika lub jawnego zastrzelenia. Metody wykonania [...] zostawiam do dyspozycji szefa k[omendy] o[kręgu] i k[omendy] p[owiatu]. Każdy zlikwidowany musi mieć wyrok. O ile na to nie pozwalają okoliczności, wyrok będzie wydany *post factum*”<sup>19</sup>.

Dla zilustrowania zjawiska posłużę się kilkoma przykładami. Oprócz dwóch potyczek, do których doszło po akcji w Wierzchowinach w rejonie Kasianu (gm. Rakolupy, pow. Chełm) oraz boju pod Hutą, 29 października 1944 r., oddział Akcji Specjalnej „Szarego” rozbił posterunek MO w Ludwinie. Podczas walki zabito sześciu milicjantów, w tym komendanta posterunku. W kwietniu 1945 r., przypuszczalnie w pobliżu wsi Maziarnia (gm. Żmudź, pow. Chełm), oddział AS „Sokoła” starł się z grupą operacyjną UBP-WP. W trakcie walki poległo kilku żołnierzy WP. Zginął także jeden z partyzantów. W maju ten sam oddział potykał się z Wojskiem Polskim w rejonie miejscowości Żmudź; w walce zabito kilku żołnierzy. Nocą 23 maja 1945 r. w Kolonii Marynin (gm. Rejowiec, pow. Chełm) dowodzona przez Wiktora Murzyło „Sokoła” osiemnastoosobowa grupa partyzantów z oddziału AS „Zemsty” zaatakowała kwaterę żołnierzy (telefonistów) Armii Czerwonej. Na skutek wymiany ognia po stronie sowieckiej padło około 10 zabitych (według innych źródeł straty sowieckie sięgają nawet 17 zabitych oraz 7–8 rannych). Partyzanci mieli czterech rannych, wśród których byli „Sokół” i Stefan Brzuszek „Boruta”. Także 23 maja, lecz za dnia, w Kolonii Siedliszcze eneszetowcy zabili jeszcze trzech żołnierzy sowieckich, prawdopodobnie z pododdziału łączności kwaterującego w Kolonii Marynin<sup>20</sup>. To jedynie kilka z ważniejszych akcji przeprowadzonych przez oddziały AS NSZ na omawianym terenie. Do tego dodać trzeba co najmniej kilka, a może kilkanaście akcji likwidowania członków PPR oraz pracowników i współpracowników polskiego oraz sowieckiego aparatu represji. Dla przykładu wiosną 1945 r. w Białopolu (pow.

<sup>19</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 2, Lublin 1986, s. 57–59.

<sup>20</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 82; AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 51, 66, 84; AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145. Por. AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 220. Zob. też Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941–maj 1949)*, red. S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 94.

Hrubieszów) oddział AS „Sokoła” wykonał wyrok śmierci na kobiecie o imieniu Wirka, którą podejrzewano o współpracę z NKWD<sup>21</sup>.

Istotny wpływ na działalność podziemia narodowego na omawianym terenie miała bez wątpienia kwestia stosunków polsko-ukraińskich. W rezultacie prowadzonych od początku maja 1945 r. rozmów między przedstawicielami Okręgu Lublin AK-DSZ a delegatami OUN i UPA dotyczących zaprzestania wyniszczających bratobójczych walk, powstrzymania się od ataków na ludność cywilną z jednej strony, z drugiej zaś wspólnego występowania przeciwko nowej władzy, 21 maja w Rudzie Różanieckiej (pow. Lubaczów) zawarto lokalne porozumienie<sup>22</sup>. Tego dnia w Kolonii Stefanów (gm. Wiszniewice, pow. Chełm) doszło także do spotkania miejscowych dowódców AK-DSZ i NSZ. Jak wynika z relacji obecnego na nim Mieczysława Szczerbatki, niezjącego już dziś porucznika AK-DSZ, wtedy właśnie zapadły wyroki śmierci na 19 mieszkańców Wierchowin (17 Ukraińców i 2 Polaków)<sup>23</sup>.

Mimo porozumień zawartych między podziemiem poakowskim a OUN i UPA narodowcy w dalszym ciągu stali na stanowisku kontynuowania walki z Ukraińcami. Zaledwie dzień wcześniej, 20 maja 1945 r., szef sztabu Okręgu NSZ Lublin mjr Zygmunt Roguski „Feliks”<sup>24</sup> wydał rozkaz dotyczący likwidacji „band ukraińskich” we wschodniej i południowej części powiatu Hrubieszów<sup>25</sup>. Wcześniej, przypuszczalnie w marcu lub kwietniu 1945 r., komendant Okręgu NSZ Lublin mjr Tadeusz Zieliński „Wujek”<sup>26</sup> wydał polecenie wprowadzenia w życie planu akcji oznaczonej kryptonimem „Za Bugiem”, o której mamy, niestety, niewiele informacji. Wiadomo tylko, że miały miejsce działania odwetowe wobec Ukraińców, będące prawdopodobnie w jakimś stopniu odpowiedzią na antypolskie akcje przeprowadzane przez OUN i UPA w latach 1943–1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Potwierdzenie odwetowego charakteru tych akcji znajdujemy w przygotowanym przez resort bezpieczeństwa opracowaniu *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117, Rok 1944–1945*, s. 43.

<sup>22</sup> G. Motyka, R. Wnuk, *op. cit.*, s. 88–92.

<sup>23</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 73.

<sup>24</sup> Zygmunt Roguski „Feliks” (1886–1946) – mjr NSZ, ur. w Warszawie. Podczas wojny działał w NSZ. Do października 1944 r. komendant Powiatu NSZ Chełm (18 X 1944 r. zatrzymany przez PUBP w Chełmie, zwolniony 29 X 1944 r.); od lutego do kwietnia 1945 r. szef sztabu Okręgu NSZ Lublin; od 10 VI 1945 r. komendant Okręgu NSZ-NZW Siedlce. Zatrzymany 16 X 1945 r. przez WUBP w Lublinie. Wyrokiem WSO w Warszawie z 19 III 1946 r. skazany w tzw. procesie wierchowskiim na karę śmierci. Stracony 16 V 1946 r. (AIPN Lu, 0136/181, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Zygmunta Roguskiego, k. 70).

<sup>25</sup> K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513.

<sup>26</sup> Tadeusz Zieliński „Wujek” – kpt./ppłk NSZ, ur. 20 X 1898 r. w Warce (pow. Grójec). Od sierpnia 1944 r. w NSZ; II–VI 1945 r. komendant Okręgu NSZ Lublin, jednocześnie KZW; VII 1945–III 1946 r. komendant Okręgu Lublin NSZ-NZW. Aresztowany 18 III 1946 r. Wyrokiem WSO w Warszawie z 3 XI 1947 r. skazany na karę śmierci. Na mocy amnestii z 22 II 1947 r. złagodzone wymiar kary do 15 lat więzienia. Później mieszkał w Warszawie (AIPN Lu, 0136/182, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Tadeusza Zielińskiego, k. 107–107v; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 361 i n.).

<sup>27</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 48–49.

W jednym z załączonych do dokumentu aneksów – odpisie meldunku kpt. Pazderskiego „Szarego” z 27 kwietnia 1945 r.<sup>28</sup> – znalazła się informacja o wspomnianym rozkazie mjr. Tadeusza Zielińskiego „Wujka” i trudnościach w jego wykonaniu, wynikających m.in. z niechęci st. sierż. Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”<sup>29</sup> i jego ludzi do przejścia pod komendę kpt. „Szarego”. W meldunku tym czytamy m.in.: „Żadnego mojego rozkazu »Zemsta« nie chce wykonać. Traktuję jego oddział jako bandę. Wobec powyższego i wobec tego, że wciąż na próżno czekam na kontakt z »Sokołem« [sierż. Bolesław Skulimowski]<sup>30</sup> mam ręce skrepowane i rozkazu do akcji za Bugiem nie jestem w stanie wykonać do czasu wyjaśnienia sprawy i połączenia się z dalszymi oddziałami. [...] Obawiam się też, że podobny stosunek do rozkazu okręgu mogą zastać ze strony d[owó]dcy oddziału »Sokoła«”<sup>31</sup>. Akcję „Za Bugiem” łączyć zatem należy z wytycznymi Komendy Okręgu Lublin z 30 kwietnia 1945 r. dotyczącymi ześrodkowania wszystkich oddziałów AS NSZ w powiecie Chełm, będącymi potwierdzeniem wcześniejszych rozkazów powierzających „Szaremu” dowództwo nad całością sił Akcji Specjalnej w terenie<sup>32</sup>.

Zarówno rozkazy komendanta Okręgu NSZ Lublin mjr. Tadeusza Zielińskiego „Wujka” (marzec – kwiecień 1945 r.), jak i mjr. Zygmunta Roguskiego „Feliksa” (20 maja 1945 r.) były niewątpliwie sprzeczne z nastawieniem poakowskiego nurtu podziemia niepodległościowego, od wiosny 1945 r. dążącego do zała-

<sup>28</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 2, s. 93–94.

<sup>29</sup> Eugeniusz Walewski „Zemsta” (1912–1945) – st. sierż. NSZ, ur. w Siedliszczu (pow. Chełm). W czasie okupacji niemieckiej członek NSZ. Od września 1944 r. organizator i dowódca oddziału zbrojnego NSZ, który późną wiosną 1945 r. liczył ok. 50–70 partyzantów. Podporządkowany szefowi AS (PAS) Okręgu NSZ Lublin. Wszedł w skład zgrupowania kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego”, brał udział w akcji w Wierchowinach 6 VI 1945 r., uniknął obławy grupy operacyjnej UBP i wojsk NKWD pod Hutą. Ujawniony 24 X 1945 r. przed Komisją Amnestijną w Chełmie. Zastrzelony 3 XII 1945 r. w niejasnych okolicznościach w restauracji w Siedliszczu wraz ze swoim adiutantem (AIPN Lu, 0136/182, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Eugeniusza Walewskiego, k. 28; AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Raport specjalny zastępcy kierownika WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie w sprawie zabójstwa Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”, 17 XII 1945 r., k. 32; *Rok pierwszy...*, s. 224).

<sup>30</sup> Bolesław Skulimowski „Sokół” – sierż. NSZ. Od 1942 r. komendant placówki NSZ, od 1944 r. dowódca oddziału partyzanckiego NSZ w pow. Kraśnik. W lipcu 1944 r. po wkroczeniu Sowietów zdemobilizował oddział. We wrześniu 1944 r. ponownie zorganizował kilkunastoosobowy oddział partyzancki podporządkowany Komendzie Powiatu NSZ Chełm. Wiosną 1945 r. oddział liczył ok. 30 partyzantów. W czerwcu 1945 r. wszedł w skład zgrupowania kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego”, brał udział w akcji na Wierchowiny. W trakcie wycofywania się z Wierchowin 6 VI 1945 r. oddział został zaatakowany koło wsi Kasilan przez grupę operacyjną NKWD-UBP-MO-WP. Ciężko ranny w walce „Sokół” zmarł następnego dnia (AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 54; *Rok pierwszy...*, s. 196).

<sup>31</sup> Oddział st. sierż. E. Walewskiego „Zemsty” został wcielony do zgrupowania kpt. M. Pazderskiego „Szarego” 23 IV 1945 r. (AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 2, s. 92–93).

<sup>32</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 47–48.



dzenia konfliktu polsko-ukraińskiego<sup>33</sup>. Odmienny stosunek do tej kwestii stanowił realne niebezpieczeństwo zaostrezenia i tak nie najlepszych relacji między obu organizacjami niepodległościowymi. Dlatego też na przełomie maja i czerwca 1945 r. doszło do spotkania przedstawiciela Okręgu AK-DSZ Lublin por. Stanisława Witamborskiego „Małego” z szefem AS (PAS) Okręgu NSZ Lublin Zygmuntem Wolaninem „Zenonem” oraz dowódcą oddziału AS sierż. Bolesławem Skulimowskim „Sokołem”. Efektem rozmów było wyznaczenie stref wpływów w terenie i zobowiązanie się obu stron do przestrzegania ich nienaruszalności. Ponadto „Zenon” obiecał, że powstrzyma podległe mu oddziały od ataków na ludność ukraińską<sup>34</sup>.

Zdaniem Rafała Wnuka, 28 maja 1945 r. w okolicach Chełma, zaś według autora wspomnianego resortowego opracowania – w rejonie Kolonii Albertów (gm. Brzeziny, pow. Lublin), miała miejsce kolejna odprawa dowódców NSZ z udziałem „Zenona” oraz Jana Morawca „Henryka”<sup>35</sup>, do lutego 1945 r. szefa Wydziału I Organizacyjnego Komendy Okręgu Lublin, tym razem bez udziału przedstawicieli AK-DSZ. Podczas narady na wniosek dowódców oddziałów AS (ppor. Zbigniewa Góry „Jacka”<sup>36</sup>, sierż. Bolesława Skulimowskiego „Sokoła”,

<sup>33</sup> Wydanie przez Komendę Okręgu Lublin NSZ wiosną 1945 r. rozkazów do walki z Ukraińcami w powiecie Hrubieszów wiązać się mogło m.in. ze wzmocnieniem działań przeciwko ludności polskiej przez operującą na tym terenie sotnię UPA „Wowky” („Wilki”). Na przykład 25 III 1945 r., w rezultacie przeprowadzonej przez UPA akcji na posterunek MO w Kryłowie (pow. Hrubieszów), zostało zabitych bądź uprowadzonych, wg różnych szacunków, ogółem od 27 do 57 osób, w tym odpowiednio od 22 do 49 cywilów. Jeszcze między 16 a 22 V 1945 r. sotnia „Wowky” przeprowadzała akcje odwetowe na wsie polskie w pow. Hrubieszów i Tomaszów Lubelski. Spalono wówczas trzy miejscowości i zabiło co najmniej 21 osób cywilnych, dalszych 16 zginęło bez wieści. Były to jednak ostatnie masowe mordy dokonane przez partyzantkę ukraińską na ludności polskiej Zamojszczyzny. Na skutek zawarcia lokalnego porozumienia między AK-DSZ a OUN i UPA akcje tego typu zostały wstrzymane. Według danych Ośrodka KARTA wynika, że od sierpnia 1944 do końca 1945 r. w powiecie Hrubieszów z rąk podziemia ukraińskiego zginęło ok. 230 osób cywilnych, w tym także Ukraińców (AP Lublin, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny, 216, Sprawozdanie sytuacyjne starosty hrubieszowskiego za marzec 1945 r., 26 III 1945 r., k. 13–14; AP Lublin, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny, 196, Pismo Wydziału Śledczego KP MO w Hrubieszowie do starostwa powiatowego, Hrubieszów, 19 V 1945 r.; AIPN Lu, 034/4, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Sprawozdanie kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim do WUBP w Lublinie, 27 V 1945 r., k. 13; AIPN Lu, 032/5, Akta PUBP w Hrubieszowie, Wykaz aktów terrorystycznych dokonanych przez bandy UPA w pow. Hrubieszów od powstania urzędu do 29 IX 1945 r., 30 IX 1945 r., k. 86; Z. Konieczny, *Straty ludności w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947* [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 7, Warszawa 2000, s. 240).

<sup>34</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 73.

<sup>35</sup> Jan Morawiec „Henryk” (1908–1948) – oficer NOW/NSZ, ur. w Poznaniu. W okresie okupacji działał w NOW, następnie NSZ. Do grudnia 1943 r. oficer łącznikowy, następnie szef łączności Komendy Okręgu NOW Łódź; od 1944 r. zastępca szefa Wydziału I Organizacyjnego Komendy Okręgu Lublin NSZ (29 XII 1944 r. aresztowany przez MUBP w Lublinie, 4 I 1945 r. zbiegł z aresztu); do lutego 1945 r. szef Wydziału I Komendy Okręgu Lublin. Od wiosny 1945 r. szef PAS Komendy Głównej NSZ-NZW, aresztowany 22 III 1946 r. przez MBP w Warszawie. Wyrokiem WSO w Warszawie skazany na śmierć, 15 I 1948 r. stracony (AIPN Lu, 0136/180, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz Jana Morawca, k. 94; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 207 i n.).

<sup>36</sup> Zbigniew Góra „Jacek” – ppor. NSZ. W czasie okupacji niemieckiej dowódca pododdziału partyzanckiego NSZ wchodzącego w skład oddziału Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba”. Z powodu

st. sierż. Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”) prawdopodobnie zmieniono instrukcję dotyczące Wierzychowin, łamiąc tym samym ustalenia poczynione z AK-DSZ. W trakcie narad sztabowych prowadzonych w dniach 2–4 czerwca „Zenon” wydał rozkaz nr 9 nakazujący koncentrację oddziałów AS (PAS) NSZ oraz wytyczne w sprawie przejścia całym zgrupowaniem do powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski<sup>37</sup>.

Do koncentracji doszło 4 czerwca w Woli Żulińskiej (gm. Pawłów, pow. Chełm), gdzie wszystkie oddziały („Jacka”, „Romana”, „Sokoła”, „Szarego” i „Zemsty”) osobiście wizytował „Zenon”. Następnego dnia zgrupowanie wyruszyło w kierunku Wierzychowin. Na krótko przed akcją miała miejsce jeszcze jedna odprawa kadry dowódczej, która odbyła się prawdopodobnie rankiem 6 czerwca w Ostrowie Krupskim (gm. Siennica Różana, pow. Krasnystaw)<sup>38</sup>. Ustalono wówczas szczegółowy plan akcji, po czym wydano rozkazy poszczególnym oddziałom zgrupowania. „Mieliśmy rozkaz ustnie powiedziany, że mamy zlikwidować ludność ukraińską i zabrać dobytek oprócz krów; co do zabijania ludności to rozkaz był: bez wyjątku duże i małe dzieci”<sup>39</sup> – zeznał Eugeniusz Dudek „Sikorka”, partyzant oddziału AS „Zemsty”, w trakcie przesłuchania 26 sierpnia 1946 r. w PUBP w Chełmie.

Akcje wymierzone w Ukraińców (ekspropriacyjne i likwidacyjne), oczywiście na znacznie mniejszą skalę niż w Wierzychowinach, przeprowadzane były przez poszczególne oddziały AS NSZ już od jesieni 1944 r., głównie w powiatach Chełm i Hrubieszów. O sytuacji panującej w drugiej połowie kwietnia 1945 r. w powiecie Chełm dowiadujemy się ze sprawozdania z inspekcji przeprowadzonej tam w dniach 18–24 kwietnia 1945 r. przez przedstawiciela Ministerstwa Administracji Publicznej Kazimierza Janczewskiego: „Do niedawna zamieszkiwało powiat ponad 60 proc. Ukraińców, z tego większość wręcz wrogo nastawiona do ludności polskiej. [...] Dziś jeszcze zamieszkuje powiat około 25 proc. Ukraińców, których stosunek do ludności polskiej ulega niewielkiej poprawie. Z drugiej znów strony na teren powiatu przybyło ze wschodu około 14 000 rodzin [...]. Czynniki wrogie ustrojowi demokratycznemu zaczęły wykorzystywać to chwilowo do

---

odniesionej rany nie zdołał opuścić Lubelszczyzny razem z „Zębem”. W lipcu 1944 r. w okolicach Bychawy rozbrojony wraz z oddziałem przez Sowietów. Unikając aresztowania, do lutego 1945 r. ukrywał się na terenie powiatu Hrubieszów. W okresie luty–maj 1945 r. dowódca oddziału AS operującego w powiatach Hrubieszów, Chełm i Krasnystaw. Następnie w składzie zgrupowania AS (PAS) NSZ kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego”; 6 VI 1945 r. brał udział w akcji we wsi Wierzychowiny. Zginął 10 VI 1945 r. we wsi Huta w walce z grupą operacyjną UBP i 98. Pułku Pogranicznego NKWD (AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 53–54; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 96).

<sup>37</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 49; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 73–74.

<sup>38</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145; AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 220.

<sup>39</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145.

wszystkiego podatne podłoże, przysyłając na teren powiatu swoje partyzanckie bojówki, które grasują do tej chwili. Najbardziej zaś niskie elementy reakcyjne rozpoczęły bratobójcze walki i żerowanie na nędzy ludności przybyłej ze wschodu<sup>40</sup>. Pojedyncze wystąpienia przeciwko Ukraińcom odnotowywano także w powiecie krasnostawskim i lubartowskim. Atakowano aktywistów partyjnych, pracowników bądź współpracowników aparatu bezpieczeństwa, ale także zwykłych chłopów ukraińskich, przypuszczalnie zwolenników „władzy demokratycznej”.

Problemowi ukraińskiemu poświęcił nieco miejsca w swoim pamiętniku legendarny dowódca partyzancki AK-WiN z Lubelszczyzny kpt. Zdzisław Broński „Uskok”. Pisał m.in.: „Ukraińcy, jak zawsze przewrotni, komunizowali się na gwałt i podkreślali swą solidarność dla PKWN, byle by zostawić ich w Polsce. PKWN [...] zaczął ich faworyzować. Gromady ukraińskie dostały broń, a wielu Ukraińców weszło na różne stanowiska państwowe. Bardzo dużo poszło do UB [...]. Taki stan zaistniał zwłaszcza w powiecie włodawskim i Chełm, gdzie UPA nie miała silnych wpływów<sup>41</sup>. We wspomnianym sprawozdaniu znalazła się następująca ocena sytuacji: „Ukraińcy wywożą swoje rodziny do Rosji, część mężczyzn pozostaje nadal w powiecie i tworzą uzbrojone bandy. Był okres, że Ukraińcy działali wspólnie z reakcją, obecnie walczą z sobą, co umiejętnie starają się wykorzystać czynniki bezp[ieczeństwa]”<sup>42</sup>.

We wrześniu 1944 r. na terenie pow. hrubieszowskiego partyzanci oddziału AS „Jacka” przeprowadzili co najmniej jedną akcję ekspropriacyjną w kilku gospodarstwach ukraińskich, rekwirując konie, wozy, odzież oraz artykuły spożywcze. W lutym 1945 r. w Kumowie (gm. Rakolupy, pow. Chełm) ludzie „Jacka” zabili dwóch Ukraińców, którym następnie zabrano mienie i pieniądze w kwocie 900 zł. Ponadto od jesieni 1944 r. do zimy 1944/1945 r. na terenie pow. Chełm partyzanci „Zemsty” dopuścili się co najmniej kilku rekwizycji w gospodarstwach ukraińskich. Wypadki tego typu miały miejsce m.in. w Kolonii Brzeziny (gm. Siedliszcze) oraz Kolonii Zabitek (gm. Siedliszcze), gdzie niejakiemu Tomaszczukowi, oprócz konia, wozu, ubrań i artykułów żywnościowych, odebrano również broń, a także w pobliżu wsi Kulik (gm. Wiszniewice), w Kolonii Ochoża-Pniaki (gm. Staw), a być może też w Kolonii Józefin i Nowosiólkach (gm. Staw)<sup>43</sup>. Później, 26 kwietnia, „banda około 100 osób napadła na wieś Pniaki gm. Staw, gdzie została otoczona cała wioska i wypędzono Ukraińców do Rosji” – czytamy w sprawozdaniu dekadowym PUBP w Chełmie z tego okresu.

<sup>40</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie z poufnych rozmów i przeprowadzonych obserwacji w czasie inspekcji dokonanej na terenie powiatu i miasta Chełma przez zastępcę inspektora głównego mgr. Kazimierza Janczewskiego w dniach 18 IV–24 IV 1945 r., Warszawa, 2 V 1945 r., k. 79–80.

<sup>41</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 95–96.

<sup>42</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie z poufnych rozmów i przeprowadzonych obserwacji w czasie inspekcji dokonanej na terenie powiatu i miasta Chełma przez zastępcę inspektora głównego mgr. Kazimierza Janczewskiego w dniach 18 IV–24 IV 1945 r., Warszawa, 2 V 1945 r., k. 82.

<sup>43</sup> AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 1, 24, 32; AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 144.

Przypuszczalnie w akcji brały udział połączone oddziały AS „Szarego” i „Zemsty”. W tym czasie w okolicy operował także około stuosobowy oddział AK-DSZ ppor. Konstantego Piotrowskiego „Zagłoby”<sup>44</sup>.

Jak wynika z przytoczonych wyżej przykładów, początkowo akcje NSZ ograniczały się do zaboru odzieży, obuwia, żywności oraz inwentarza żywego. Często jednak nabierały charakteru napadów rabunkowych, a nierzadko towarzyszyły im zastraszanie i pobicia Ukraińców w celu nakłonienia do wyjazdu do USRR, a nawet pojedyncze zabójstwa. „Wiemy, ile krwiożerczy i bezmyślny element ukraiński wyrządzał krzywdy Polakom [...] za Hitlera, nic więc dziwnego, że radzi byśmy byli pozbyć się ich. I przy wielu okazjach oddziały partyzanckie używały swoich »wpływow«, by Ukraińców do wyjazdu nakłonić”<sup>45</sup> – czytamy w pamiętniku kpt. Brońskiego „Uskoka”.

Sprawcami napadów na Ukraińców mogli być również partyzanci wywodzącego się ze struktur poakowskich samodzielnego oddziału Stanisława Sekuły „Sokoła”<sup>46</sup> (jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych uważanego przez niektórych badaczy za grupę prowokacyjną)<sup>47</sup>, operującego na pograniczu powiatów Chełm i Krasnystaw. To ludziom Sekuły ewentualnie partyzantom oddziału AS NSZ sierż. Skulimowskiego (obaj posługiwali się pseudonimem „Sokół”) przypisać należy udział w pobiciu i likwidacji Ukraińca Piotra Kobeli, sekretarza rejonowego PPR, jednocześnie przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w gminie Krzywiczki (pow. Chełm), oraz Polaka Józefa Palonka, referenta PUBP w Chełmie na gminę Krzywiczki, członka PPR. Ludzi tych zabito 19 marca 1945 r. na drodze między Żółtańcami a Kolonią Ludwinów. We wsi Kobyle (gm. Rejowiec), prawdopodobnie też nocą 19 marca 1945 r., partyzanci wykonali wyrok śmierci na Ukraińcu Filipie Nazaruku, referencie chełmskiego PUBP na gminę Rejowiec, członku PPR, a 20 lub 22 marca w Pobołowicach (gm. Żmudź) z bliżej nieznanymi powodami zastrzelili kolejnego Ukraińca – Mikołaja Paszczuka. Jak wynika z akt PUBP w Chełmie, tylko między 13 a 27 marca 1945 r. odnotowano dziewięć wypadków tego typu, z których aż sześć w stosunku do osób narodowości ukraińskiej. 13 marca w Wólce Leszczańskiej (gm. Żmudź) uprowadzono i zabito Ukraińca Wasyla Mazura, członka PPR. 24 marca w Żmudzi zabito dwóch następnych Ukraińców, Kopczyńskiego i Wasyla Nierode, oraz obrabowano wszystkich mieszkańców narodowości ukraińskiej. Jeżeli chodzi o dwa

<sup>44</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 17 IV–27 IV 1945 r., 27 IV 1945 r., k. 95. Por. AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 144.

<sup>45</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 95.

<sup>46</sup> Stanisław Sekuła „Sokół” – dowódca operującego od marca 1945 r. na pograniczu powiatów Chełm i Krasnystaw oddziału poakowskiego, w którego skład wchodził także dezerterski z WP oraz okoliczna młodzież. W lipcu 1945 r. odmówił podporządkowania się rozkazom dowództwa Okręgu Lublin AK-DSZ, zabijając wysłannika Komendy Okręgu N.N. „Ślązaka”, który miał przejąć dowództwo nad samodzielnym oddziałem. Za niesubordynację AK-DSZ wydało na „Sokoła” wyrok śmierci. Prawdopodobnie od sierpnia 1945 r. przebywał na Ziemiach Zachodnich, jego podkomendnych zaś wcielił do swojego oddziału ppor. Henryk Lewczuk „Młot” z AK-DSZ (R. Wnuk, *op. cit.*, s. 72).

<sup>47</sup> M. Zaborski, *op. cit.* Zob. także D. Goszczyński, *op. cit.*, s. 65; J. Masłowski, *W walce z sowiecką okupacją – Narodowe Siły Zbrojne na ziemi chełmskiej*, „Szczerbiec” 1998, nr 9, s. 22–23.

ostatnie wydarzenia, to w aktach PUBP w Chełmie brak zapisu o konkretnych sprawcach; w przypadku Wólki Leszczańskiej znajdujemy tam tylko enigmatyczną wzmiankę o bliżej nieokreślonej „bandzie AK”. Możliwe, że akcję tę przeprowadził któryś z operujących w okolicy oddziałów AS – „Jacka”, „Romana” lub „Sokoła”<sup>48</sup>. Napadów na gospodarstwa ukraińskie zapewne wielokrotnie dopuszczali się także członkowie pospolitych band rabunkowych, które w tamtym czasie były istną plagą zarówno dla społeczności ukraińskiej, jak i polskiej.

W kwietniu 1945 r. w powiecie Chełm odnotowano co najmniej trzy zabójstwa osób narodowości ukraińskiej, których dokonali niezidentyfikowani uzbrojeni napastnicy. 13 kwietnia w Kolonii Ruda (gm. Świerże) uprowadzono, a następnie zamordowano gospodarzy Wasyla Bortnika i Metodego Kalisza. Ciała zabitych jakiś czas potem odnaleziono w lesie. 23 kwietnia w Święcicy (gm. Olchowiec) podczas napadu rabunkowego zabito Aleksego Iwaniuka<sup>49</sup>.

Ówczesną sytuację, w tym m.in. stan bezpieczeństwa, doskonale ilustruje wspomniane sprawozdanie z dokonanej w drugiej połowie kwietnia 1945 r. inspekcji powiatu. Czytamy w nim m.in.: „Bezpieczeństwo powiatu znajduje się w obecnej chwili w opłakanym stanie. Nie ma jednego dnia, aby nie było wypadków zabójstwa lub uprowadzenia, poza pożarami, masowymi kradzieżami i innego rodzaju sabotażem. [...] Niebezpieczeństwo grozi ludności z trzech stron [...]: 1. [...] nacjonalistów ukraińskich, 2. [...] reakcjonistów polskich, 3. [...] zwykłych band [rabunkowych – M.Z.]. Reakcyjniści polscy pałają zemstą specjalnie do czynnych członków PPR [...] do całych ich rodzin. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zostało zabitych 20 czołowych ludzi PPR”<sup>50</sup>. Warto wspomnieć, że w tym czasie dość znaczny odsetek<sup>51</sup> członków PPR na tym terenie stanowili Ukraińcy.

Do podobnych zająć w omawianym okresie dochodziło także na terenie powiatu Hrubieszów oraz Lubartów. 13 kwietnia 1945 r. w miejscowości Horeszkowice (gm. Białopole, pow. Hrubieszów) oddział AS „Sokoła” (według innych źródeł oddział AS „Romana”) dokonał mordu na ośmiuosobowej polskiej rodzinie

<sup>48</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Wykaz aktów terrorystycznych w powiecie Chełm za okres 17 III–27 III 1945 r., b.d., k. 64; *ibidem*, Wykaz zaobserwowanych koncentracji band leśnych oddziałów AK, BCh, NSZ, UPA i innych za okres od 17 III 1945 r. do 27 III 1945 r., b.d., k. 66; AIPN Lu, 045/4, Akta PUBP w Chełmie, Raport kierownika PUBP w Chełmie do kierownika WUBP w Lublinie, 22 III 1945 r., k. 4.

<sup>49</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 17 IV–27 IV 1945 r., 27 IV 1945 r., k. 94–95.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z poufnych rozmów i przeprowadzonych obserwacji w czasie inspekcji dokonanej na terenie powiatu i miasta Chełma przez zastępcę inspektora głównego mgr. Kazimierza Janczewskiego w dniach 18 IV–24 IV 1945 r., Warszawa, 2 V 1945 r., k. 80.

<sup>51</sup> Według danych za listopad 1944 r. skład narodowościowy PPR w pow. Chełm przedstawiał się następująco: ogółem 407 członków partii, w tym w powiecie – 322 (legitymacji partyjnych 380), w mieście – 85; Polaków – 120, Ukraińców – 287; przyrost w szeregach partii – 20, ubyło – 70, wyjechali do USRR (AP Lublin, KP PPR w Chełmie, 4/V/1, Sprawozdanie KP PPR w Chełmie za listopad 1944 r., 21 XII 1944 r., k. 8). Według danych za grudzień 1944 r. skład narodowościowy PPR w pow. Chełm przedstawiał się następująco: ogółem 633 członków partii, w tym w powiecie – 523 (legitymacji partyjnych 582), w mieście – 110; Polaków – 306, Ukraińców – 321, Żydów – 6; przyrost w szeregach partii – 90, ubyło – 157, wyjechali do USRR – 147, na ziemię zachodnie – 10 (AP Lublin, KP PPR w Chełmie, 4/V/1, Sprawozdanie KP PPR w Chełmie za grudzień 1944 r., Lublin, 2 I 1945 r., k. 9–12).

Wasilczuków, przesiedleńców z za Bugu, zakwaterowanych w gospodarstwie polukraińskim. Motywem zbrodni była prawdopodobnie chęć objęcia przez jednego z partyzantów, „Wierzbę”, Józefa Skoczylasa, gospodarstwa po zamordowanych. O tym tragicznym wydarzeniu czytamy w doniesieniu informatora UBP ps. „Faraon” z 10 kwietnia 1952 r.: „«Roman» dał im się napuścić [...] do zamordowania rzekomo dlatego, że są Ukraińcami, ażeby osiąść na ich gospodarstwie. Było [...] osiem osób, w tym jedna kobieta w ciąży [...]. Kiedy wszystkich z tej rodziny pomordowano i już nikt nie żył, sama ta kobieta wciąż jeszcze się długo rzucała. Doły były już wykopane, nie czekano na nią, zakopano żywcem”<sup>52</sup>. Także w kwietniu, lecz tym razem w Teratynie (gm. Uchanie, pow. Hrubieszów), partyzanci oddziału AS „Sokoła” dokonali napadu na dom księdza prawosławnego. Po wtargnięciu do mieszkania zabito duchownego, następnie zgwałcono jego kuzynkę<sup>53</sup>. W 1945 r., być może też wiosną, połączone oddziały AS „Jacka”, „Romana” i „Sokoła” przeprowadziły akcję we wsi Szpikołosa (gm. Dziekanów, pow. Hrubieszów), w trakcie której z rąk eneszetowców zginęło prawdopodobnie ośmiu mieszkańców narodowości ukraińskiej<sup>54</sup>. 20 kwietnia w Kolonii Kobyłki (gm. Ludwinów, pow. Lubartów) partyzanci z oddziału AS „Szarego” zatrzymali jedenastu mieszkańców narodowości ukraińskiej; po pobiciu kijami dziewięciu z nich zastrzelono, w tym m.in. Maksyma Kaleńca z synem, Eliasza Kunacha i Katarzynę Pawelec<sup>55</sup>.

Dochodziło również do napadów na osoby, które były przewidziane na wyjazd do USRR albo już się nań zdecydowały. Należy dodać, że w ramach pierwszego, jeszcze wtedy dobrowolnego etapu przesiedleń, w powiecie Chełm Ukraińcy masowo zgłaszali chęć wyjazdu<sup>56</sup>. Nierzadko decydowali się nań też aktywiści partyjni. „PPR w powiecie liczy około 500 członków, a w mieście oko-

<sup>52</sup> AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 56; AIPN Lu, 01/703, Akta śledcze Jana Fiduta, Doniesienie informatora ps. „Faraon”, 10 IV 1952 r., k. 149.

<sup>53</sup> AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 49.

<sup>54</sup> AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta, Charakterystyka Organizacji Narodowych Sił Zbrojnych, Hrubieszów, 4 IV 1953 r., k. 127.

<sup>55</sup> AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 61.

<sup>56</sup> Z danych Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lublinie na 1 X 1944 r. wynikało, że w pow. Biłgoraj, Biała Podlaska, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Krasnik, Lubartów, Radzyń, Tomaszów Lubelski, Włodawa i Zamość mieszkało ogółem 201 818 osób narodowości ukraińskiej, w tym na terenie najbardziej interesujących nas powiatów: Chełm – od 33 552 do 34 084 (zarejestrowanych na wyjazd między 15 X 1944 r. a 5 VII 1946 r. było ogółem 32 817 Ukraińców) i Krasnystaw – 3315 (zarejestrowanych na wyjazd było tylko 953). W ramach dwóch pierwszych etapów akcji przesiedleńczej Ukraińców do USRR, do 1 IX 1945 r. z własnej woli województwo lubelskie opuściły w sumie 125 464 osoby z ostatecznej liczby 193 420 ewakuowanych do 1 VIII 1946 r. Tylko z powiatu Chełm od 15 X 1944 r. do 25 IV 1945 r. wyjechało w sumie 25 677 Ukraińców. Teren powiatu Krasnystaw do 1 VIII 1946 r. opuściło aż 2715 Ukraińców (A. Gałan, *Ruchy migracyjne po II wojnie światowej w powiecie Chełm w latach 1944–1947*, „Rocznik Chełmski” 1999, t. 5, s. 256; *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1, *Dokumenty 1944–1945*, red. E. Misilo, Warszawa 1996, s. 11–12; *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 2, *Dokumenty 1946*, red. E. Misilo, Warszawa 1999, s. 357–359).

ło 120. Dużo członków partii odjeżdża w dalszym ciągu do USRR, przeważnie narodowości ukraińskiej<sup>57</sup> – czytamy w raporcie kierownika PUBP w Chełmie skierowanym do kierownika WUBP w Lublinie 9 marca 1945 r. Otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu wynikało to z realnej chęci wyjazdu, a w jakim z działań grup partyzanckich, i to prawdopodobnie nie tylko AS NSZ.

30 kwietnia 1945 r. w piśmie skierowanym do kpt. „Szarego” komendant Okręgu Lublin mjr Zieliński „Wujek”, oprócz informacji o podporządkowaniu „wszystkich oddziałów AS wymienionych w poprzednich rozkazach oraz również wszystkich innych, które się mogą znajdować na terenie działalności p[ana] kpt.” i o charakterze zgrupowania – „Oddziały mają być połączone bezpośrednio [...], tworząc jednolitą kompanię, ewentualnie batalion” – wyraźnie zalecał: „Oddział, który by się nie podporządkował wydanym rozkazom traktować jako bandę – dowódca będzie oddany pod sąd. [...] Bezwzględnie tępić wszelką samowolną akcją rabunkową – nawet na Ukraińcach. Bandytów natychmiast likwidować”<sup>58</sup>. Wynika z tego, że niekontrolowane do tej pory akcje poszczególnych oddziałów AS traktowane były przez dowództwo Okręgu Lublin NSZ i „Szarego” na równi z bandyckimi. Dotyczyło to w szczególności grupy „Zemsty”, który, jak czytamy w meldunku z 27 kwietnia 1945 r., „nie uznaje rozkazu Okręgu, mocą którego wcieliłem go do swego oddziału. Chce być zupełnie samodzielny i tylko mieć ze mną luźny kontakt. [...] Jak mi donoszą poszczególne placówki, »Zemsta« dotychczas rabował, gdzie się dało i zbijał pieniądze. Sądzę też, że tylko dlatego nie chce być zależny i mieć kontrolę. Zachowanie jego i jego ludzi jest niżej wszelkiej krytyki – nieżołnierskie i niepolskie”<sup>59</sup>. Jeżeli zaś chodziło o działania prowadzone całym zgrupowaniem, sytuacja wyglądała zgoła inaczej, na co wskazuje przebieg akcji w Wierzychowinach, o której szerzej będę pisał dalej.

Na przełomie kwietnia i maja 1945 r. walka partyzantki NSZ z Ukraińcami stała się bardziej intensywna, co należy łączyć ze stopniowym formowaniem zgrupowania AS (PAS) kpt. „Szarego” i rozpoczęciem działań odwetowych w ramach akcji „Za Bugiem”. Wówczas to miały miejsce przypadki pojedynczych i grupowych zabójstw. Jak wynika z dokumentów organizacyjnych NSZ, następnym etapem, aczkolwiek nie ostatnim, miała być pacyfikacja Wierzychowin. O zaistniałej sytuacji kpt. „Uskok” pisał: „NSZ zaproponowały w tym czasie skoordynowanie działań wszystkich oddziałów partyzanckich do walki z Ukraińcami. Z tą propozycją zwrócił się do mnie »Szary«. Odmówiłem, wychodząc z założenia, że celem naszym powinna być wyłącznie samoobrona. [...] Oddziały NSZ: »Szarego«, »Sokoła«, »Jacka«, »Zemsty« i inne miałyby jednak często zajścia z Ukraińcami”<sup>60</sup>.

2 maja 1945 r. oddział AS „Szarego” (według innych źródeł AS „Zemsty”) przeprowadził akcję we wsi Syczyn (gm. Olchowiec, pow. Chełm), podczas której

<sup>57</sup> AIPN Lu, 045/4, Akta PUBP w Chełmie, Raport kierownika PUBP w Chełmie do kierownika WUBP w Lublinie, 9 III 1945 r., k. 2.

<sup>58</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 1, s. 47–48.

<sup>59</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 – maj 1947)*, cz. 2, s. 93.

<sup>60</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 96.

zabito pięciu Ukraińców w wieku od 50 do 80 lat (Stefana Denisa, Dymitra Waszkiewiczza, Ksenię Lewczuk, Katarzynę Stąpniak oraz żonę duchownego prawosławnego Wolińską). Sześciu innych gospodarzy, przygotowanych do wyjazdu do USRR, obrabowano. Prawdopodobnie wieczorem „Zemsta” wraz z oddziałem przyjechał do Syczyna. Eugeniusz Dudek „Sikorka” zeznał: „już nie było co robić, bo »Szary« zrobił”. Podczas akcji oddziału „Szarego” zdarzył się ponoć taki wypadek, że jeden z jego żołnierzy „»Marynarz«, który nosił bródkę i wąsy, wszedł do mieszkania popa, ale pop uciekł, to on ubrał się w sutannę i zaczął chodzić po mieszkaniu i w tym momencie wpadli jego koledzy, a nie poznaając go, zaczęli go bić, nim go rozpoznali to dobrze dostał od nich”<sup>61</sup>. Również 2 maja w Kolonii Wiszniewice, podczas napadu o charakterze rabunkowym kolejna osoba narodowości ukraińskiej, Włodzimierz Duk, została zabita przez nierozpoznaną, liczącą około dziesięciu osób grupę zbrojną, która po dokonaniu zabójstwa i rabunku mienia (koni, krów i sprzętu domowego użytku) odeszła w kierunku miejscowości Kulik.

W nocy z 2 na 3 maja do domu mieszkańca Kolonii Krobonosza (gm. Staw) Michała Zasiadczuka wtargnęli uzbrojeni osobnicy. Podczas napadu zastrzelono dwunastoletniego Władysława Zasiadczuka, gospodarza zaś obrabowano z pieniędzy i zapowiedziano mu ponowne przybycie po kwotę 3 tys. złotych. 5 maja w Mogielnicy (gm. Siedliszcze) czterech napastników uzbrojonych w karabiny i pistolety maszynowe zabiło kilku mieszkańców, rabując ich dobytek. Nie mam pewności, czy w obu tych przypadkach ofiarami były osoby narodowości ukraińskiej. Nocą z 5 na 6 maja do wsi Świerże przybył około trzydziestoosobowy oddział partyzancki, który dokonał rabunku zwierząt hodowlanych, koni, wozów, odzieży oraz artykułów żywnościowych u trzech gospodarzy narodowości ukraińskiej (Marcina Petruka, Anastazego Petruka i Michała Bartosiewiczza). Podczas napadu zabito córkę Anastazego Petruka Katarzynę (lat 28) i jego syna Jana (lat 14). Gospodarzom tym i ich rodzinom polecono, aby w ciągu trzech dni wszyscy opuścili wieś i wyjechali do USRR<sup>62</sup>.

15 maja z miejscowości Olchowiec wprowadzono, a następnie powieszono gminnego sekretarza PPR Wasyla Fiedorowicza wraz z córką<sup>63</sup>. Także wiosną 1945 r. we wsi Pniówno (gm. Olchowiec) oddział AS „Zemsty” przeprowadził akcję ekspropriacyjną w kilku gospodarstwach ukraińskich<sup>64</sup>. W sprawozdaniu kierownika PUBP w Chełmie za ten okres odnajdujemy adnotację, która w jakimś stopniu umożliwia odpowiedź na pytanie dotyczące sprawców napadów:

<sup>61</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145. Por. AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 71; AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 27 IV–7 V 1945 r., 7 V 1945 r., k. 125.

<sup>62</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 27 IV–7 V 1945 r., 7 V 1945 r., k. 125–126.

<sup>63</sup> AIPN Lu, 045/4, Akta PUBP w Chełmie, Akty terrorystyczne AK i NSZ od 1 I 1945 r. do 5 X 1945 r., b.d., k. 109.

<sup>64</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 144.



„Na terenie gm. Staw pokazał się silniejszy oddział akowców, którzy już częściowo zaczęli rabować i terroryzować ludność, którzy wyjeżdżają do ZSRR, oraz tych, którzy działają dla dobra demokratycznej Polski”<sup>65</sup>.

W tym czasie w powiecie Krasnystaw konflikt polsko-ukraiński miał przebieg zdecydowanie łagodniejszy niż na terenie sąsiednich powiatów – Chełm i Hrubieszów. Jak wynika z akt urzędu bezpieczeństwa w Krasnymstawie, między 1 sierpnia 1944 r. a 5 maja 1945 r. na tym terenie 61 osób zostało zabitych przez podziemie niepodległościowe, „nieznanych sprawców”, pospolitych bandytów oraz dezertersów z WP (3 przypadki) lub milicjantów (2 przypadki), bądź zaginęło bez śladu. Dalszych 12 osób odniosło rany. W większości przypadków byli to członkowie PPR, pracownicy lub współpracownicy UBP oraz milicjanci, w tym byli partyzanci AL i BCh. Wśród nich zaledwie 3 osoby były narodowości ukraińskiej. I tak 27 stycznia 1945 r. w Rudniku „nieznani sprawcy” zastrzelili pracownika tamtejszego urzędu pocztowego Ukraińca Stefana Chasiuka, członka PPR, w pobliżu jego własnego domu. Miesiąc później, 27 lutego, uzbrojeni osobnicy w mundurach WP dokonali napadu na 5 osób (2 Ukraińców, 3 Polaków) powracających z jarmarku w Chełmie do Krynicy (gm. Siennica Różana). „Na drodze zostali zatrzymani przez osobnika wojskowego, który spytał się, czy tu jadą Ukraińcy, oni odpowiedzieli, że nie jadą”. Zastrzelono wówczas 3 osoby (Ukraińców – członka PPR Stefana Wdowicza i Stanisławę Wdowicz oraz Polaka, członka PPR, Józefa Łusiaka), jedną ciężko raniono, kolejna zaś zaginęła bez wieści<sup>66</sup>.

Z dostępnych źródeł wynika, że akcje likwidacyjne oddziałów AS NSZ dotyczyły również osób narodowości żydowskiej, a w jednym przypadku zbiegłych z obozu jenieckiego żołnierzy niemieckich. W meldunku z 25 kwietnia 1945 r. kpt. „Szary” informował o akcji przeprowadzonej 24 kwietnia na majątek w Kaniach (gm. Pawłów, pow. Chełm). Po opanowaniu bez walki zabudowań dworskich i rozbrojeniu kwaterującego w nich około pięćdziesięciosobowego pododdziału WP, 5 żołnierzy narodowości żydowskiej z rozkazu „Szarego” rozstrzelano. Pozostałych żołnierzy albo na ich własną prośbę, po szczegółowym przesłuchaniu, wcielono do oddziałów (do oddziału „Szarego” – 15, „Zemsty” – 8), albo zwolniono.

Tego samego dnia, jak czytamy w meldunku, w rejonie Krowicy (gm. Pawłów, pow. Chełm) ujęto 6 żołnierzy niemieckich zbiegłych ze znajdującego się pod Chełmem obozu jenieckiego<sup>67</sup>. Z protokołów przesłuchania ujętych w 1946 r. partyzantów NSZ, Mariana Lipczaka „Dońca” i Eugeniusza Dudka „Sikorki”, wynika, że Niemców także rozstrzelano z rozkazu „Szarego”. Lipczak zeznał: „na Krowicy spotkaliśmy 6 Niemców, którzy uciekli z lagru zza Chełma i chcieli

<sup>65</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 27 IV–7 V 1945 r., 7 V 1945 r., k. 98.

<sup>66</sup> AIPN Lu, 042/3, Akta PUBP w Krasnymstawie, Wykaz aktów terrorystycznych na pow. Krasnystaw za okres 27 II–7 III 1945 r., b.d., k. 13; AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Wykaz aktów terrorystycznych z terenu pow. Krasnystaw za okres 1 VIII 1944–5 V 1945 r., b.d., k. 38–39.

<sup>67</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 2, s. 92; AIPN Lu, 0136/184, *Karty na czyny przestępcze dokonane przez członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lubelskiego stanowiące załącznik do charakterystyki nr 117. Rok 1944–1945*, s. 63; AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 219.

się dołączyć do nas, lecz kpt. »Szary« dał rozkaz i nasz oddział [„Zemsty” – M.Z.] ich rozstrzelił”<sup>68</sup>. Dudek dokładnie określił miejsce egzekucji „w lesie pawłowskim złapaliśmy 6 Niemców, którzy zostali przez nasz oddział rozstrzelani na wsi Majdan Zahorodyński”<sup>69</sup>. A tak wydarzenie to opisał w swoich wspomnieniach Stanisław Nieworaj, mieszkaniec Majdanu Zahorodyńskiego (gm. Siedliszcze, pow. Chełm): „Jeszcze o jednej zbrodni chcę wspomnieć, dokonanej z końcem kwietnia 1945 [...] na 6 jeńcach niemieckich, żołnierzach Wehrmachtu, zwerbowanych przez grupę »Zemsty«. Podczas postoju w naszej wsi obu grup [...], »Szarego« i »Zemsty«, w kwietniu tegoż roku znajdowało się 6 jeńców [...]. Czyścili im broń, [...] w grupie „Zemsty”, jedli to samo co i oni, jednym słowem za pan brat. Aż pewnego przedwieczoru kwietniowego każą im się zbierać, ale swoich rzeczy nie brać i [...] wyprowadzili ich w pole za wieś pod łąki i tam ich pozabijali z pistoletów w potylicę głowy”<sup>70</sup>.

Prawdopodobnie tylko w rezultacie działalności oddziałów AS („Jacka”; „Romana”; „Sokoła”; „Szarego” i „Zemsty”) od jesieni 1944 r. do krytycznego dnia akcji w Wierzchowinach zginęło około 50 Ukraińców, w tym pewna, trudna do sprecyzowania liczba osób związanych bądź sympatyzujących z „władzą ludową”. Najwięcej ofiar było w powiecie Chełm – 20–30 osób; w hrubieszowskim było ich 9 (oraz 8 Polaków, „repatriantów” zza Bugu, na podstawie nazwiska Wasilczuk uznanych za Ukraińców), w lubartowskim – też 9, najmniej zaś w krasnostawskim – 3.

Nie przypadkiem wśród zabitych Ukraińców byli członkowie PPR, pracownicy lub współpracownicy UBP względnie NKWD oraz osoby o taką działalność podejrzewane. Nasuwa się jednak pytanie, w jakim stopniu śmierć poszczególnych osób narodowości ukraińskiej czy żydowskiej z rąk podziemia narodowego była odwetem za ich zaangażowanie w utrwalanie „władzy ludowej” lub przychylny stosunek do niej – faktyczny, czasem jednak nie do końca poparty dowodami – a w jakim zaś związana była z obcym etnicznie lub kulturowo pochodzeniem, z uprzedzeniami, niechęcią czy wręcz wrogością konspiratorów, dyktowaną czynnikiem ideologicznym bądź po prostu negatywnymi doświadczeniami minionej wojny.

Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie znajdujemy w organie prasowym NSZ „Szczerbiec”, w numerze 23 z 23 czerwca 1945 r., w którym czytamy: „Zasada samostanowienia narodów o sobie jest wykładnikiem dojrzałości i niezależności politycznej, której zewnętrznym wyrazem w Narodzie Polskim było spontaniczne stworzenie frontu walki o swój byt z najeźdźcą germańskim i hordami barbarzyńskiego wschodu. Walka ta jest bezkompromisowa i wymagająca od każdej jednostki wyraźnego zadeklarowania bodźca na Polaka lub nie Polaka. Wasser Polaków nie może być i nie będzie. Stare metody politycznego łągodze-

<sup>68</sup> AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 219.

<sup>69</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145.

<sup>70</sup> S. Nieworaj, *Wspomnienia z lat 1939–1947 oraz komentarze do lat wcześniejszych i późniejszych*, oprac. I. Czumada, wspomnienia zgłoszone na konkurs „Chłopskiej Drogi” z okazji dwudziestolecia PRL, b.d., s. 17, mps w zbiorach autora.

nia i głaskania Żydów, Niemców czy Ukraińców okazały się dla nas zgubnymi w konsekwencjach. Ustępstwo jest wykładnikiem słabości i rozzuchwała łagodnie traktowanego. Mniejszości poczuły się gospodarzami, a my zesłaliśmy do roli sług w swojej Ojczyźnie. Obecna wojna jest kresem zbierania owoców naszej polskiej apolityczności. Wyciągamy naukę z poprzednio popełnionych błędów. [...] Komitet lubelski nie tylko nic nie zrobił w sprawie zabużańskich zbrodni, a co gorsza nawet zawarł przymierze z Ukraińską Republiką Sowiecką. To mordy dokonane przez bulbowców są im na rękę i zgodne z założeniami ideowymi żydokomuny [...]. Lecz Narodu Polski oszukać się nie da. Nad Wisłą i Bugiem czuwa straż NSZ niezdekonspirowanego wroga bolszewików i nierozwiązanego przez Londyn – Narodowe Siły Zbrojne, świadome swoich zadań i celu ostatecznego, którym jest Wielka Narodowa i Katolicka Polska. [...] Dla zdrajców komitetu lubelskiego będziemy żałować kuli, dla nich sucha gałąź. Ten komitet obstał się bolszewickimi komunistami, Żydami i bulbowcami, cała ta trójca wyprawia harce szatańskie, chcąc nas wytepić. Lecz próżny trud – walka z żydokomuną i hajdamaczczyzną rozpoczęła się<sup>71</sup>.

### Próba rekonstrukcji wydarzeń. Sprawcy i ofiary

6 czerwca 1945 r. około godziny 11.00 od strony wsi Żdzanne (gm. Siennica Różana, pow. Krasnostaw) do Wierzchowin wkroczyło zgrupowanie AS (PAS) NSZ w łącznej sile około 300 partyzantów. Dowodził nim kpt. Pazderski „Szary”, ówczesny dowódca oddziałów partyzanckich AS (PAS) Okręgu Lublin, któremu od 30 kwietnia 1945 r. podlegały także wszystkie oddziały AS operujące w powiecie Chełm. Partyzanci przebywali we wsi około czterech godzin<sup>72</sup>. Co do tego faktu żaden z badaczy nie ma wątpliwości. Problem pojawia się w momencie, kiedy próbujemy określić rzeczywistych sprawców i okoliczności mordu dokonanego na 194 mieszkańcach wsi narodowości ukraińskiej (ta liczba ofiar do dziś jest podważana) oraz zinterpretować wydarzenia z nim związane.

W raporcie sytuacyjnym „Szarego” z 9 czerwca 1945 r. skierowanym do „Zenona”, szefa AS (PAS) Okręgu Lublin, znalazła się informacja o likwidacji 194 osób narodowości ukraińskiej oraz wymknięciu się kilkunastu z okrażenia. W dalszej części raportu czytamy, że Wierzchowiny były najbliższą i zarazem pierwszą z kilku wsi ukraińskich (z nazwy wymieniony został tylko Kasilan), które miał spotkać ten sam los. Kolejnym obszarem działania zgrupowania partyzanckiego miała być gmina Strzelce ówczesnego powiatu Hrubieszów. „Melduję, że oddziały AS po koncentracji ruszyły pod moim dowództwem w ogólnym kierunku na Zamość, według rozkazu. W drodze postanowiono zlikwidować kilka ukraińskich wsi. Pierwszą i najbliższą miała być wieś Wierzchowiny i Kasilan. [...] Wierzchowiny otoczono ze wszystkich stron i wycięto 194 osoby narodowości ukraińskiej. Kilkunastu zdołało uciec. [...] Po akcji wszystkie oddziały wycofałem w kierunku Maziarni

<sup>71</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 2, s. 109–111; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 78.

<sup>72</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 1, s. 23; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 76–77.

w najlepszym porządku. Zamierzałem posunąć się na razie do lasów strzeleckich, jednakże na skutek pościgu nieprzyjaciela [...] ruszyłem w kierunku Huty koło Wojsławic. Po dwudniowym odpoczynku ruszamy dalej na lasy strzeleckie, które w międzyczasie zostały uwolnione z obstawy”<sup>73</sup>. W świetle cytowanego dokumentu głównym celem partyzantów, zgodnie z rozkazem Komendy Okręgu Lublin, nie było jedynie wykonanie wyroków śmierci na kilkunastu miejscowych „postępowcach”, ale likwidacja wiosek ukraińskich, przeprowadzana z rozmysłem i planowo, najprawdopodobniej w ramach wspomnianej akcji odwetowej „Za Bugiem”<sup>74</sup>.

Niestety, cytowany dokument, a także pozostałe cztery proveniencji eneszetowskiej, są jedynie odpisami oryginałów, potwierdzonymi adnotacją „za zgodność”, w tym m.in. przez ówczesnego kierownika MUBP w Lublinie kpt. Wincetego Wojciszusa<sup>75</sup>. Nie uważam jednak, aby można traktować go jako fałszywkę. Jeżeli uznamy, że jest to dokument spreparowany, to wiele jemu podobnych, będących jedynie kopiami oryginalnych rękopisów lub maszynopisów przepisanych przez pracowników resortu bezpieczeństwa w trakcie gromadzenia dowodów przeciwko poszczególnym członkom organizacji podziemnych, należałoby z góry uznać za niewiarygodne. To podważyłoby dotychczasowe wyniki badań wielu historyków zajmujących się problematyką podziemia antykomunistycznego w Polsce i jego zwalczaniem przez aparat bezpieczeństwa, którzy w swych pracach wielokrotnie wykorzystywali źródła tej proveniencji.

Według wspomnianego rejestru mieszkańców (zob. tabela), do jesieni 1944 r. Wierzchowy i Wesołówkę Wierzchowińską zamieszkiwało ogółem 535 osób, w tym 450 wyznania prawosławnego (84,1 proc. ogółu mieszkańców), 65 rzymskokatolickiego (12,2 proc.), w tym 19 osób ze zmienionym wyznaniem z prawosławnego na rzymskokatolickie (osoby takie określano potocznie mianem „przechrzt”), oraz 20 osób, co do których brak w rejestrze zapisu precyzującego wyznanie (3,7 proc.)<sup>76</sup>. Do 6 czerwca 1945 r., najprawdopodobniej podczas za-

<sup>73</sup> AIPN, MBP NSZ, 73, Raport sytuacyjny dowódcy AS Okręgu NSZ Lublin kpt. M. Pazderskiego „Szarego” do szefa AS Komendy Okręgu NSZ Lublin Z. Wolanina „Zenona”, 9 VI 1945 r., k. 3; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513–514.

<sup>74</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 1, s. 48–49.

<sup>75</sup> Wincenty Wojciszus – por. armii sowieckiej, kpt. WP, mjr/ppłk UBP, ur. w 1908 r. w Sankt Petersburgu, narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, wykształcenie średnie, członek WKP(b), PPR, PZPR. W latach 1932–1934 służył w Armii Czerwonej. W lipcu 1941 r. ponownie zmobilizowany, początkowo jako dowódca kompanii na froncie leninogradzkim; od grudnia 1941 r. szef sztabu 73. zapasowego pp.; od maja 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, dowódca kompanii ckm w 3. pp.; od stycznia do czerwca 1944 r. zastępca dowódcy batalionu; od czerwca do sierpnia 1944 r. słuchacz szkoły oficerów polityczno-wychowawczych 3. DP; od października 1944 r. dowódca batalionu Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP. Od 28 IV 1945 r. do 31 XII 1954 r. w UBP: kierownik Wydziału I MUBP w Lublinie; od 15 VI 1945 r. kierownik tego urzędu; od 16 I 1946 r. naczelnik Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 15 I 1948 r. w dyspozycji Biura Personalnego MBP; od 1 II 1948 r. starszy wykładowca Centrum Wyszkolania MBP w Legionowie, od 1 VII 1948 r. starszy inspektor Centrum Wyszkolania; od 1 III 1949 r. p.o. naczelnika Wydziału Mobilizacyjnego MBP; od 1 V 1949 r. naczelnik tego wydziału; od 1 V 1951 r. wicedyrektor Biura Wojskowego MBP. Zwolniony ze służby, powrócił do ZSRR (AIPN, 0193/7034, Akta osobowe Wincetego Wojciszusa; *Rok pierwszy...*, s. 352–353).

<sup>76</sup> Do tej kategorii osób należeli: Bolesław i Maria Głuszczyk (Wesołówka Wierzchowińska) oraz Miłkołaj Tywoniuk (Wierzchowy), których rodzice byli wyznania prawosławnego; Alina Bednaruk,

początkowanej jesienią 1944 r. akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR, obie miejscowości opuściło łącznie 214 osób – 205 prawosławnych, 6 katolików, w tym 2 „przechrzty”, jak również 3 osoby, przy nazwiskach których w rejestrze zabrakło adnotacji dotyczącej wyznania<sup>77</sup>. Ponadto od ogólnej liczby mieszkańców należy odjąć przynajmniej kilka osób, które po 1 lipca 1944 r.<sup>78</sup>, a przed 6 czerwca 1945 r. mogły umrzeć śmiercią naturalną<sup>79</sup>. Równocześnie (od 23 listopada 1944 r. do 5 stycznia 1945 r.) do wsi przybyło co najmniej 17 katolików, w tym 14 przesiedleńców zza Bugu (z okolic Równego i Sarn).

Kiedy do wioski weszły oddziały NSZ, przebywać tam mogło prawdopodobnie nieco mniej niż 338 mieszkańców, wśród których 72,5 proc. stanowiły osoby wyznania prawosławnego (245), 22,5 proc. – katolicy (76, w tym 17 osób, które zmieniły wiarę), a 5 proc. osoby, których wyznanie nie zostało określone w rejestrze (17). Wspomnieć należy jeszcze o zamieszkałych w majątku Wierzchowiny 12 osobach wyznania prawosławnego nieujętych w tabeli zamieszczonej w niniejszym artykule, w tym jednej zmarłej między 2 lipca 1944 r. a 6 czerwca 1945 r., oraz pozostałych 11 (2 rodziny), które mieszkały tam do chwili wyjazdu do USRR (5 osób wyjechało w 1945 r.). Jak wynika z relacji anonimowego naocznego świadka, 6 czerwca zdecydowana większość, o ile nie wszystkie zakwaterowane w majątku osoby, były Polakami<sup>80</sup>.

Jan Wilk, prawosławny mieszkaniec wsi, z zawodu kowal, któremu udało się uniknąć śmierci dzięki temu, że ukrył się we wcześniej przygotowanym schronie, 15 czerwca 1945 r. przed specjalną komisją<sup>81</sup> powołaną do zbadania zbrodni w Wierzchowinach stwierdził: „Wieś [...] liczyła około 100 rodzin wyznania prawosławnego, rodzin wyznania rzymskokatolickiego było 9. Krytycznego dnia

---

Zofia Lubczyńska, Stanisław Niewiadomski, Ludwik Surma (Wierzchowiny), Anna Piorun (Wesołówka Wierzchowińska) – prawdopodobnie osoby wyznania rzymskokatolickiego; Józef i Bronisława Ciechan, Bolesław Głuszczyk, Piotr Kontowski, Antonina Pela (Wierzchowiny), Piotr i Anna Berkałow, Nadzieja Butoryn, Elżbieta Kondratiuk, Zofia Oleszczyk, Olga Romaniuk, Helena Wierzchoś (Wesołówka Wierzchowińska) – przy nazwiskach tych osób brakowało zapisu o wyznaniu.

<sup>77</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesołówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d., k. 1v–155. Według danych głównego przedstawiciela rządu ds. ewakuacji w Lublinie, w końcu 1944 r. Wierzchowiny zamieszkiwało 469 osób narodowości ukraińskiej. W ramach pierwszego etapu akcji wysiedleńczej (X–XII 1944 r.) dobrowolnie na wyjazd do USRR zgłosiło się 265 osób (80 rodzin), z których tylko 109 (35 rodzin) 18 XII 1944 r. opuściło wieś (*Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, s. 137).

<sup>78</sup> 1 VII 1944 r. odnotowano ostatni zgon podczas okupacji (zmarł wówczas Bartłomiej Koziol, mieszkaniec Wierzchowin, osoba wyznania rzymskokatolickiego).

<sup>79</sup> W latach 1932–1939 w Wierzchowinach i Wesołowce Wierzchowińskiej śmiercią naturalną zmarło w sumie 29 osób, w tym najwięcej, gdyż po sześć, w roku 1937 i 1938.

<sup>80</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesołówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d., k. 126v–154; Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

<sup>81</sup> W skład komisji przybyłej 15 VI 1945 r. do Wierzchowin wchodził: przewodniczący, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości S. Bencers; wicewojewoda lubelski J. Sokołowski; prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filiński; sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie J. Czarnecki; lekarz, biegły sądowy dr T. Lipecki; prezes SL, poseł do KRN J. Wójcik; przedstawiciel PPS S. Stus; przedstawiciel „Polpressu” Porębski; dziennikarz „Sztandaru Ludu” Praszczak i przedstawiciel WUBP w Lublinie por. M. Smaga (AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół komisji powołanej do zbadania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 22 VI 1945 r. [data wpływu do WUBP w Lublinie], k. 57).

było we wsi około 30 rodzin repatriantów z za Bugu”. Rodziny te, mające objąć gospodarstwa po 35 rodzinach ukraińskich wysiedlonych 18 grudnia 1944 r., prawdopodobnie zakwaterowano we dworze<sup>82</sup>. Inny ocalony z masakry prawosławny mieszkaniec wsi Filip Oleszczuk<sup>83</sup>, przesłuchiwany 8 czerwca 1945 r. w Krasnymstawie w charakterze świadka, zeznał: „Rodzin polskich [w] [sa]mych Wierzchowinach było powyżej cztery”<sup>84</sup>. Z relacji wspomnianego anonimowego świadka wyłania się obraz struktury narodowościowej wioski zbieżny z poprzednimi – odrzucanymi przez niektórych badaczy<sup>85</sup> jako nieprawdziwe – zeznaniami ocalonych z masakry Ukraińców złożonymi 8 i 15 czerwca 1945 r. Według jego oceny 6 czerwca 1945 r. w samych Wierzchowinach mieszkało co najmniej 6 rodzin polskich (rzymskokatolickich), w Wesołowce – jedna, Tywoniuków, we dworze zaś (majątku Wierzchowiny), oddalonym zaledwie o kilkaset metrów od centrum wsi – około 15 rodzin polskich, w tym rodzina świadka. Resztę, czyli zdecydowaną większość mieszkańców, stanowili Ukraińcy (prawosławni)<sup>86</sup>.

Partyzanci NSZ przybyli do wsi konno, pieszo i na furmankach. „Nadjechał oddział wojska w mundurach polskich, przybranych kwiatami czerwonymi, między innymi różami. [...] Przepuszczałem [...], że mam do czynienia z Wojskiem Polskim, powracającym z frontu” – zeznał 15 czerwca 1945 r. Jan Wilk<sup>87</sup>. Jak twierdzi anonimowy naoczny świadek, który 6 czerwca przebywał w szkole położonej w centrum miejscowości, w porze przedobiadowej przybyło „wojsko”. Wkrótce do szkoły przyszedł jeden z oficerów i kazał wszystkim dzieciom rozejść się do domów. Następnie zabrano nauczyciela – Polaka<sup>88</sup> i razem z nim udano się do dworu. W tym czasie „wojsko” otoczyło całą wieś. Nauczyciela prawdopodobnie zmuszono do tego, aby wskazywał we wsi zabudowania prawosławnych; „wojskowi” chodzili z nim od domu do domu, a on mówił, kto jest Ukraińcem, a kto Polakiem, przy tym mieszkańcom dodatkowo sprawdzano dokumenty. Rozpoznanych w ten sposób Ukraińców zazwyczaj rozstrzeliwano<sup>89</sup>.

Po ponad roku od opisywanych wydarzeń jeden z uczestników, partyzant NSZ Eugeniusz Dudek „Sikorka” z oddziału AS „Zemsty”, zeznał przed oficerem śledczym PUBP w Chełmie: „Nie wiem ilu nasz oddział zabił ludzi, ale widziałem, [że tam] gdzie był »Kostek« [Wacław Rybak], to na jednym podwórzu

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Wilka przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierzchowiny, 15 VI 1945 r., k. 63.

<sup>83</sup> Filip Oleszczuk, od 17 IX 1944 r. szef propagandy Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej (AP Lublin, KP PPR w Krasnymstawie, 7/VI/19, Protokół z zebrania Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej, Żdżanne, 17 IX 1944 r., k. 1–2).

<sup>84</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Filipa Oleszczuka przez p.o. wicprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Sawickiego, Krasnystaw, 8 VI 1945 r., k. 64v.

<sup>85</sup> A.G. Kister, *op. cit.*

<sup>86</sup> Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

<sup>87</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Jana Wilka przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierzchowiny, 15 VI 1945 r., k. 63.

<sup>88</sup> Personalalia nauczyciela znane są autorowi z relacji naocznego anonimowego świadka, potwierdza je także rejestr mieszkańców. Z uwagi jednak na dobro członków rodziny nauczyciela piszący te słowa nie zdecydował się na ich ujawnienie.

<sup>89</sup> Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

leżało 20 parę trupów przeważnie ludzi dorosłych, a »Biały« [prawdopodobnie Wacław Lis – M.Z.] oprawiał się przeważnie z dziećmi. »Kostek« strzelał tylko z Visa, a »Biały« z p[e]lp[e]sz[y]<sup>90</sup>. W jakiś czas później zeznania Dudka potwierdził inny z partyzantów „Zemsty”, Marian Lipczak „Doniec”: „przeważnie strzelano bez wyboru, od najmniejszych dzieci do starców, taki był rozkaz »Szarego«. [...] Byłem przy taborze w momencie, gdy jakiś mężczyzna w średnim wieku uciekł żytem; strzeliłem do niego z karabinu i zabiłem go, poza tym nikogo więcej nie zabiłem. Na naszym odcinku zostało zabitych do 80 ludzi, najwięcej ludzi zlikwidował oddział »Szarego«<sup>91</sup>.

Na podstawie dostępnych źródeł można sądzić, że mordowano również w bardziej wyrafinowany sposób. „W oddziale [...] »Szarego« było 2 chłopców po jakieś lat najwyżej 15, jeden z nich nazywał się Kajtek, a drugi nie wiem, ale myśmy ich obu nazywali Kajtkami, i [...] Kajtkowie brali udział w akcji w Wierzchowinach. Jeden z nich, który wrócił razem z tymi rozbitkami [po wyjściu z okrażenia pod Hutą – M.Z.] [...] przyszedł do [mojej – M.Z.] żony i prosi, żeby mu dała co zjeść, bo jest głodny. Ale wpierw chciał się pochwalić przed żoną jakiego to on bohatera odegrał w Wierzchowinach. Powiada tak do żony: »mówię pani, dwoje staruszków tak się prosili, żeby ich nie zabić, ale ja ich szpadlem pozabijałem«, a żona się zdenerwowała i mówi do niego: »Ach ty zbój! Zabieraj się stąd! Nie dostaniesz jeść«. Zawstydził się i poszedł<sup>92</sup> – czytamy w cytowanych już wspomnieniach Stanisława Nieworaja, mieszkańca Majdanu Zahorodyńskiego. W trakcie przeprowadzonej 15 czerwca częściowej ekshumacji jednej z mogił<sup>93</sup> (wydobyto tylko dwa ciała) znaleziono zwłoki pozbawione głowy, która prawdopodobnie została odrąbana. Przed zastrzeleniem niektóre osoby także torturowano, m.in. w celu wydobywania informacji o posiadanej broni. „Najpierw zaczęto bić ludność, ażeby się przyznała czy posiada broń i zaczęto szukać i nasz oddział zabrał jeden »dichtirow« [Diegtarijew] i kilka automatów pps<sup>94</sup> – potwierdzał w zeznaniach Eugeniusz Dudek „Sikorka”. Ofiary bito, posługując się różnymi narzędziami znajdującymi się w danym obejściu, np. szpadlem, łopatą, „haczykiem” (prawdopodobnie chodzi o pogrzebacz)<sup>95</sup>. W protokole sporządzonym przez komisję wspomina się także o przypadkach gwałtów na kobietach<sup>96</sup>.

<sup>90</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 146.

<sup>91</sup> AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 220.

<sup>92</sup> S. Nieworaj, *op. cit.*, s. 16–17.

<sup>93</sup> Jak wynika z protokołu komisji: „Zwłoki zabitych pochowane są w środku wsi w jednej dużej zbiorowej mogile oraz paru mniejszych obok położonych” (AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół komisji powołanej do zbadania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 22 VI 1945 r. [data wpływu do WUBP w Lublinie], k. 57).

<sup>94</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 145.

<sup>95</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Elizy Kondratiuk przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierzchowiny, 15 VI 1945 r., k. 59.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Protokół komisji powołanej do zbadania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 22 VI 1945 r. [data wpływu do WUBP w Lublinie], k. 58; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 78.

Po zakończeniu akcji nauczyciel Polak uszedł ze wsi razem z partyzantami. Prawdopodobnie przeżył oblęg pod Hutą. W jakiś czas potem zamieszkał ponoć na Ziemiach Zachodnich. Fakt ten potwierdza zapis w rejestrze dotyczący jego żony, która 10 października 1945 r. wymeldowała się czasowo do Legnicy (woj. wrocławskie)<sup>97</sup>.

Część prawosławnych mieszkańców wsi, chcąc uniknąć śmierci, ukryła się we własnych obejściach lub w zawczasu przygotowanych prowizorycznych schronach pod budynkami (w niektórych relacjach wspomina się o tego typu kryjówkach)<sup>98</sup>. Niektórzy uciekali w pole, a natrafiwszy na pierścień okrażenia, usiłowali przedrzeć się przez linię partyzancką; wielu straciło tam życie. Z zeznań złożonych przez Jana Wilka wynika, że wśród zabitych w ten sposób osób był jeden Polak, osoba przypadkowa, niebędąca mieszkańcem Wierchowin<sup>99</sup>. Kilkunastu Ukraińcom próba ta się powiodła, o czym wspominał kpt. „Szary” w raporcie z 9 czerwca 1945 r. Pewnej grupie osób udało się przeżyć, ponieważ tego dnia po prostu nie było ich we wsi.

Bezpośrednio po dokonaniu mordu nastąpił doszczętny rabunek mienia – zabierano niemal wszystko, począwszy od zapasów żywności, poprzez odzież, obuwie, na sprzętach gospodarstwa domowego skończywszy. Zrabowane rzeczy ładowano na furmanki. Zwierzęta hodowlane partyzanci zabierali z sobą lub zabijali na miejscu. Wnętrza budynków mieszkalnych niejednokrotnie demolowano. „Po wylegitymowaniu ojca, kazali mu ubrać się i zakładać konie. Na furmankę zaczęli nakładać maszynę do szycia, ubrania, buty, zapasy żywności oraz zabiją przez siebie świnie; wzięli też pościel. Po tym poprzewracali szafy i stół mówiąc, że nam to już niepotrzebne” – czytamy w zeznaniu Anny Wilczyńskiej złożonym 15 czerwca 1945 r.<sup>100</sup>

O skali grabieży dokonanej w Wierchowinach świadczy chociażby zapis w aktach PUBP w Krasnymstawie dotyczący zdobyczy uzyskanych w rezultacie akcji przeciwpartyzanckiej przeprowadzonej 10 czerwca 1945 r. w Hucie siłami grupy operacyjnej NKWD-UBP. Na tej podstawie wiadomo, że odzyskano m.in. 44 furmanki i 93 konie<sup>101</sup>. W aktach PUBP w Chełmie znajdujemy wzmiankę o 64 podwodach „z bronią, amunicją i różnymi grabionymi rzeczami”, a także o tym, że podczas walki „ubitto 89 koni, a 54 wzięto żywymi”<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierchowiny, Wesółówka Wierchowinińska i majątek Wierchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d.; Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

<sup>98</sup> D. Goszczyński, *op. cit.*, s. 61. Por. R. Wnuk, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>99</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Jana Wilka przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierchowiny, 15 VI 1945 r., k. 63.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Filipa Oleszczuka przez p.o. wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Sawickiego, Krasnymstaw, 8 VI 1945 r., k. 64; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Anny Wilczyńskiej przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierchowiny, 15 VI 1945 r., k. 64v.

<sup>101</sup> AIPN Lu, 042/3, Akta PUBP w Krasnymstawie, Załącznik do spraw operacyjnych, 18 VI 1945 r., k. 64 (załącznik do sprawozdania z pracy agenturalnej i śledczej urzędu za okres 8 VI–18 VI 1945 r., k. 61–63).

<sup>102</sup> AIPN Lu, 045/4, Akta PUBP w Chełmie, Raport specjalny kierownika PUBP w Chełmie, 13 VI 1945 r., k. 12.



W zeznaniach jednego ze świadków, Filipa Oleszczuka, pojawił się wątek współudziału przesiedleńców zza Bugu w rabunku mienia należącego do ofiar: „Po rozbiegnięciu się ludności po napadzie niektórzy repatrianci zabierali mienie Ukraińców i następnie stosowali się do nakazów napastników”<sup>103</sup>. Ten sam człowiek nie omieszczał wspomnieć przed komisją o tym, że jego żonę uratowała jedna z rodzin „repatriantów” (o czym szerzej dalej), co przemawia za wiarygodnością składanych przez niego zeznań. Fakt uczestnictwa w grabieży niektórych Polaków świadek tłumaczył nie najlepszymi stosunkami między ludnością prawosławną a napływowymi katolikami z Wołynia i Galicji Wschodniej. Dodajmy, ludźmi, którzy mieli w pamięci niedawne rzezie ludności polskiej w ramach tzw. antypolskiej akcji OUN i UPA. „Zauważyłem antagonizmy między ludnością miejscową a repatriantami. Ludność zza Bugu była zwolennikiem rządu londyńskiego polskiego, a miejscowa ludność ukraińska przedstawiała zwolenników obecnego rządu demokratycznego”<sup>104</sup>.

Po upływie czterech i pół godziny od zakończenia akcji oddziałów NSZ, o godzinie 19.30, z Krasnegostawu do Wierzchowin przybyła trzydziestoosobowa grupa operacyjna 98 Pułku Pogranicznego 64 dywizji NKWD pod dowództwem kpt. Bielika<sup>105</sup>. Na miejscu zbrodni wykonano znaną dzisiaj dokumentację fotograficzną, a z pozostałymi we wsi mieszkańcami przeprowadzono wywiady dotyczące zaistniałych wypadków<sup>106</sup>. Wcześniej jednak, po godzinie 17.00, w rejonie miejscowości Kasiań doszło do starcia odchodzących z Wierzchowin w kierunku miejscowości Sielec (gm. Rakołupy, pow. Chełm) partyzantów NSZ z inną, dwudziestopięciosobową grupą pościgową UBP-MO, uzupełnioną ponad czterdziestoosobowym pododdziałem wsparcia z Oficerskiej Szkoły Artylerii WP w Chełmie (przybyła dwoma samochodami ciężarowymi marki Studebaker i wzmocnioną samochodem pancernym). Grupa pościgowa wpadła w zasadzkę zorganizowaną przez partyzantów. Zabitych zostało 4 pracowników PUBP w Chełmie<sup>107</sup> i jeden oficer WP, ranny zaś jeden żołnierz WP. Grupa, utraciwszy także samochód ciężarowy i pancerny, wycofała się do Wierzchowin. W trakcie walki na stronę partyzantów przeszło 15 podchorążych WP.

Pozostali członkowie grupy pościgowej, wsparci przez dwudziestoosobowy oddział pograniczników, pod ogólnym dowództwem starszego lejtnanta Podojnikowa,

<sup>103</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Filipa Oleszczuka przez p.o. wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Sawickiego, Krasnystaw, 8 VI 1945 r., k. 64v.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Filipa Oleszczuka przez p.o. wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie (M. Sawicki), Krasnystaw, 8 VI 1945 r., k. 64.

<sup>105</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 81.

<sup>106</sup> AIPN, MBP NSZ, 74, Zdjęcia pomordowanych mieszkańców (Wierzchowiny) przez bandę NSZ, b.d., k. 9. Z dokumentu wynika, że wykonano wówczas 2 fotografie ukazujące ciała pomordowanych, w 5 egzemplarzach każda, oraz 4 klatki filmu (prawdopodobnie chodzi o film do aparatu fotograficznego, a nie kamery filmowej).

<sup>107</sup> Zginęli wówczas: referent Edward Bołotnow, kierownik KWP (Kontrwywiad Powiatowy); Ryszard Koziński, kierownik KWM (Kontrwywiad Miejski); Bogdan Krupski oraz wartownik PUBP w Chełmie Iwan Iwakin (AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 27 V–7 VI 1945 r., k. 112; AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta, Protokół oględzin zwłok pracowników PUBP w Chełmie, 7 VI 1945 r., k. 14).

ponownie zaatakowali partyzantów (oddział „Sokoła”), tym razem z powodzeniem, zadając im poważne straty, przy minimalnych własnych, wynoszących 2 zabitych żołnierzy NKWD. Grupa operacyjną odzyskała samochód pancerny oraz auto marki Dodge, utracone jeszcze w Żdzannem, oraz część zrabowanych w Wierzchowinach łupów, w tym 65 krów. Pościg przerwano około godz. 23.30, z powodu ciemności, które pozwoliły uciekającym zgubić grupę Podojnikowa. W walce z obiema grupami (pościgową i operacyjną) eneszetowcy stracili, według różnych szacunków, od 2–5 do około 30 zabitych, w tym m.in. dowódcę jednego z oddziałów zgrupowania sierż. Skulimowskiego „Sokoła”, który zmarł następnego dnia z odniesionych ran. Było kilkunastu rannych, a jeden z nich dostał się do niewoli<sup>108</sup>.

Z relacji pragnącego zachować anonimowość świadka wynika, iż ciała zabitych w Wierzchowinach i Wesołówce Ukraińców pozostawione były w obejściach, domach i na drodze do 7 czerwca. Ci, którzy przeżyli i powrócili do wsi, oraz ci, którzy opuścili kryjówki, zmusili miejscowych Polaków do pochówku ofiar. Wtedy to, jak sądzę, policzono wszystkich zabitych.

W odwecie za współudział w masakrze Ukraińcy zdemolowali dom nauczyciela (budynek miejscowej szkoły), a następnie podłożyli pod niego ogień. Sąsiedzi Polacy zdołali jednak ugasić pożar. W obawie przed odwetem ze strony Ukraińców, przypuszczalnie nocą z 7 na 8 czerwca, wszyscy Polacy uciekli z Wierzchowin do pobliskich miejscowości, do swoich krewnych bądź znajomych<sup>109</sup>. Nie może zatem dziwić fakt, że komisja powołana do zbadania okoliczności mordu, która przyjechała do Wierzchowin 15 czerwca 1945 r., zastała tam tylko kilkudziesięciu ocalonych mieszkańców narodowości ukraińskiej<sup>110</sup>.

Z rejestru mieszkańców wynika, iż masakrę mogło przeżyć nawet 43 prawosławnych. Spośród nieco mniej niż 338 mieszkańców Wierzchowin po odejściu partyzantów przy życiu pozostały łącznie 132 osoby. Ubyło ich około 200, niemal wyłącznie wyznania prawosławnego, w tej liczbie tylko 3 o nieokreślonym w rejestrze wyznaniu<sup>111</sup>. Te dane liczbowe są bardzo zbliżone do figurującej

<sup>108</sup> AIPN, MBP NSZ, 73, Raport sytuacyjny dowódcy AS Okręgu Lublin NSZ kpt. M. Pazderskiego „Szarego” do szefa AS Okręgu NSZ Lublin Z. Wolanina „Zenona”, 9 VI 1945 r., k. 3; AIPN, MBP NSZ, 74, Raport sytuacyjny Z. Wolanina „Zenona”, 21 VI 1945 r., k. 5; AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/99), Meldunek ppor. „Janusza”, 21 VI 1945 r., k. 164–165. Por. AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta, Raport ze starcia z bandą dywersyjną 6 VI 1945 r. godz. 17.10, Chełm, 7 VI 1945 r., k. 10–11; *ibidem*, Meldunek dowódcy 12 baterii do komendanta 1 Oficerskiej Szkoły Artylerii w Chełmie, 7 VI 1945 r., k. 12. Zob. też K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513–514; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 80–82.

<sup>109</sup> Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

<sup>110</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół komisji powołanej do zbadania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 22 VI 1945 r. (data wpływu do WUBP w Lublinie), k. 57.

<sup>111</sup> Rejestr potwierdza personalia 128 osób wymienionych w wykazie ofiar przez I. Cabana i E. Machockiego. Istnieją jednak pewne rozbieżności co do losu poszczególnych mieszkańców Wierzchowin. I tak odnośnie do 14 osób uznanych przez wspomnianych autorów za zabite krytycznego dnia przez NSZ w rejestrze odnajdujemy informacje o ich wyjeździe do USRR. Dalszych 11 osób na podstawie danych z rejestru uznać prawdopodobnie należy za zabite podczas okupacji, a nie w 1945 r. Ostatecznie otrzymamy liczbę 103 ofiar potwierdzonych w jednym i drugim wykazie. Dodatkowo w rejestrze znajdują się informacje dotyczące 49 osób prawdopodobnie zabitych w 1945 r., których personaliów z kolei nie odnajdziemy w wykazie I. Cabana i E. Machockiego (Archiwum Gminy Siennica Różana,

w dokumentach – tak eneszetowskiej, jak i komunistycznej proveniencji – liczby ofiar pacyfikacji (194, 197, 202).

Z początkiem lipca 1945 r. do gospodarstw po wymordowanych ukraińskich mieszkańcach Wierzchowin, w ramach akcji przesiedleńczo-osiedleńczej, stopniowo zaczęli napływać nowi osadnicy, którymi, paradoksalnie, byli głównie „repatrianci” zza Bugu (przeważnie z okolic Lubomla)<sup>112</sup>. Osadnikami były także osoby z sąsiednich powiatów województwa lubelskiego, np. chełmskiego, hrubieszowskiego, a także, na zasadzie tzw. osadnictwa wewnętrznego, dotychczasowi mieszkańcy gminy Siennica Różana i być może też innych gmin powiatu Krasnostaw<sup>113</sup>.

W tym miejscu należy zamieścić kilka słów wyjaśnienia dotyczącego rejestru mieszkańców, czyli źródła będącego podstawą ustalenia rzeczywistej liczby ofiar akcji NSZ w Wierzchowinach. Niestety, próżno by szukać w nim daty 6 czerwca 1945 r. oraz informacji o ewentualnych przyczynach i sprawcach śmierci mieszkańców wyznania prawosławnego.

W rejestrze przy nazwiskach osób, które zmarły śmiercią naturalną, zginęły, opuściły wieś, a wreszcie w latach 1932–1945 mieszkały zarówno w Wierzchowinach (86 numerów), jak i przylegającej do nich od wschodu Wesołówce (21 numerów), znalazła się adnotacja dotycząca wyznania (prawosławne, rzymskokatolickie, mojżeszowe). Adnotacji takich brak w przypadku 25 osób na ogólną liczbę 700 mieszkańców. Losy poszczególnych osób wyjaśnione zostały w księdze za pomocą pięciu różnych opisów: 1) „zmarł(a) w 1945 r.” (67 osób); 2) „zmarł(a) w Wierzchowinach” lub po prostu „zmarł(a)”, bez podania daty śmierci (152 osoby, w tym 13 wyznania mojżeszowego, które przypuszczalnie zmarły lub zginęły podczas wojny), opis ten figuruje w tabeli jako „inne osoby zmarłe do 6 czerwca 1945 r. włącznie”; 3) „wyjechał(a) do ZSRR w 1944 r.” (24 osoby); 4) „wyjechał(a) do ZSRR w 1945 r.” (19 osób); 5) „wyjechał(a) do ZSRR” bez podania daty wyjazdu (190 osób). Kategorie 1, 3, 4 i 5 są względnie precyzyjne i w tabeli zamieszczono je w oryginalnym brzmieniu oraz opatrzone cudzysłowem oraz gwiazdką. Resztę (6–11) utworzono na podstawie widniejących w rejestrze dodatkowych informacji (dotyczących np. daty śmierci, daty opuszczenia miejscowości albo przybycia do niej, ewentualnie braku tych informacji): 6) „osoby zmarłe przed wojną” (29 osób); 7) „osoby zmarłe podczas wojny” (36 osób, przy czym dane nie uwzględniają wspomnianych 13 osób wyznania mojżeszowego); 8) „osoby, które wyjechały przed wojną” (64 osoby); 9) „osoby, które wyjechały po 1 września 1939 r., a przed 6 czerwca 1945 r.” (6 osób); 10) „osoby, co do których brak zapisu, iż wyjechały bądź zmarły do 6 czerwca 1945 r. włącznie” (96 osób); 11) „osoby przybyłe w okresie 23 listopada 1944 r. – 5 stycznia 1945 r.” (17 osób).

---

Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesołówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d. Por. I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 257–270). W świetle dotychczasowych ustaleń wydaje się, że w pewnym, być może nawet znacznym stopniu, do rozzwiania wątpliwości odnośnie do rzeczywistej liczby ofiar mordy niezbędna jest ekshumacja oraz gruntowna analiza antropologiczna szczątków ludzkich.

<sup>112</sup> Tylko w lipcu 1945 r. z okolic Lubomla (woj. wołyńskie) do Wierzchowin przybyło co najmniej 21 osób.

<sup>113</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesołówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d., k. 1v–102.

Najbardziej kłopotliwe w interpretacji są występujące w oryginale opisy nr 2 i nr 5. Należy je więc precyzyjnie zdefiniować. Opis nr 2 dotyczy mieszkańców, którzy zmarli bądź zginęli podczas wojny (w tym 13 osób wyznania mojżeszowego) oraz pomiędzy 2 lipca 1944 r. a 6 czerwca 1945 r. włącznie. Zastanawiający jest fakt, że w tym drugim okresie „pomór” dotyczył aż 138 mieszkańców wyłącznie wyznania prawosławnego. Do listy 138 „zmarłych” trzeba dopisać jeszcze Mikołaja Tywoniuka, przy którego nazwisku w rejestrze nie znajdujemy zapisu odnośnie do wyznania, a którego ojciec był prawosławnym. Przed wybuchem wojny (14 sierpnia 1932 r. – 19 czerwca 1938 r.) najwyższa śmiertelność w skali roku w tej wsi wyniosła 6 osób (lata 1937–1938). Podczas wojny najwyższą śmiertelność przyniósł rok 1942 (11 osób) i 1943 (15 osób)<sup>114</sup>. Dlatego zastanawiająca jest liczba 139 „zmarłych” w omawianym okresie (2 lipca 1944 r. – 6 czerwca 1945 r.). Można założyć, że zmarło wtedy śmiercią naturalną prawdopodobnie nie więcej niż 10 osób, co po odjęciu od uzyskanej liczby 206 „zmarłych w 1945”, „zmarłych w Wierzchowinach” bądź po prostu „zmarłych” (dane nie uwzględniają 13 osób wyznania mojżeszowego, które prawdopodobnie zmarły czy też zginęły podczas wojny) daje nam liczbę 196, a więc bliską widniejącej w dokumentach liczbie 194 ofiar.

Opis nr 5 dotyczy osób, które przypuszczalnie wyjechały z Wierzchowin i Wesółówki do USRR po 15 października 1944 r., ale przed 6 czerwca 1945 r. Należy przyjąć za ustaleniami Eugeniusza Misiło, że z grupy liczącej według rejestru ogółem 190 osób, 85 przesiedlono do USRR jeszcze 18 grudnia 1944 r.<sup>115</sup>

Tak na marginesie powyższych uwag, jeszcze tylko kilka dotyczących dwóch innych, równie istotnych opisów, mianowicie oznaczonych w tekście numerem 4 i 10. W pierwszym przypadku, z uwagi na niewielką grupę osób, do których opis ten się odnosi (19), należy przypuszczać, jak sądzę, że osoby te – w większości wyznania prawosławnego (18) oraz jedna „przechrzta” (Rozalia Kozioł z d. Wilk w 1939 zmieniła wyznanie z prawosławnego na rzymskokatolickie) – wyjechały do USRR po krytycznym 6 czerwca 1945 r. Jeżeli natomiast chodzi o drugą grupę (nr 10), wydaje się, że wszystkie wymienione w niej osoby (96) przebywały w Wierzchowinach i Wesółówce w dniu akcji przeprowadzonej przez zgrupowanie AS (PAS) NSZ. Odnośnie do 11 (5 prawosławnych, 6 katolików, w tym 2 „przechrzt”) w rejestrze znajduje się dodatkowo zapis o opuszczeniu przez nie wspomnianych wiosek i przeniesieniu się po 6 czerwca 1945 r. do innej części Polski lub województwa lubelskiego.

Analiza danych zawartych w rejestrze i porównanie ich z innymi źródłami (dokumentami NSZ, aktami UBP, relacjami naocznych świadków itp.) wydaje się potwierdzać fakt wymordowania 6 czerwca 1945 r. w Wierzchowinach i Wesółówce

<sup>114</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesółówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d. Z danych zawartych w rejestrze wynika, iż podczas wojny zmarło bądź zginęło ogółem 49 osób, w tym 31 prawosławnych, 4 rzymskich katolików, 1 osoba, przy której nazwisku brak zapisu o wyznaniu, oraz prawdopodobnie 13 osób wyznania mojżeszowego.

<sup>115</sup> *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, s. 137. Por. Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowiny, Wesółówka Wierzchowińska i majątek Wierzchowiny gmina Siennica Różana powiat krasnostawski, b.d.

Tab. nr 1. Wykaz mieszkańców wsi Wierzchowy i Wesołówka Wierzchowińska (kryterium wyznaniowe) przez pryzmat losów w latach 1932–1945

Wyznanie	Osoby zmarłe przed wojną	Osoby zmarłe podczas wojny	Zmarł(a) w 1945 r.*	Inne osoby zmarłe do 6 VI 1945 r. włącznie	Osoby, które wyjechały przed wojną	„Wyjechał(a) do ZSRR w 1944 r.”*	„Wyjechał(a) do ZSRR w 1945 r.”*	„Wyjechał(a) do ZSRR”*	Osoby, które wyjechały po 1 IX 1939 r., a przed 6 VI 1945 r.	Osoby przybyłe w okresie 23 XI 1944–5 I 1945 r.	Osoby, co do których brak zapisu, iż wyjechały bądź zmarły do 6 VI 1945 r. włącznie	Razem
Prawosławne	24(+3)	11(+20)	31(+33)	121(+17)	37(+2)	17(+4)	9(+9)	160(+24)	6	-	21(+4)	553
Rzymskokatolickie	-	3(+1)	-	-	17(+4)	3	1	3	-	17	48(+10)	107
Mojżeszowe	-	-	-	13	2	-	-	-	-	-	-	15
Brak zapisu odnośnie wyznania	1(+1)	(1)	(3)	1	(2)	-	-	(3)	-	-	9(+4)	25
Razem	25(+4)	14(+22)	31(+36)	135(+17)	56(+8)	20(+4)	10(+9)	163(+27)	6	17	78(+18)	700

Źródło: AGm Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierzchowy, Wesołówka Wierch. i maj. Wierzchowy gmina Siennica Różana powiat Krasnostaw.

\* Symbolem tym oznaczono oryginalne opisy występujące w rejestrze odnoszące się do losów poszczególnych mieszkańców. Wszystkie pozostałe na potrzeby powyższej tabeli zostały utworzone przez autora artykułu.

W nawiasach okrągłych podana została liczba mieszkańców Wesołówki Wierzchowińskiej.

Wierchowińskiej około 200 osób narodowości ukraińskiej (prawosławnych), a więc pacyfikacji wsi przez partyzantkę NSZ, a nie jedynie likwidacji kilkunastu mieszkańców w niej aktywistów partyjnych i współpracowników aparatu bezpieczeństwa. „Wierchowiny były jednym z wielu przykładów panoszenia się pasażera hajdamackiego, który za Bugiem morduje Polaków w otwartej walce, a z tej strony wchodzi do resortu, PPR i likwiduje Polaków. Za zbrodnie te spotkała ich kara i spotka każdego zdrajcę. W walce bezkompromisowej nie zawahamy się przed radykalnymi cięciami. Do Wierchowin się nie tylko przyznajemy, ale zapowiadamy niejedno Psie Pole hajdamaczyzny; to jest odpowiedź na zabużańskie mordy dokonywane na bezbronnej polskiej ludności”<sup>116</sup> – pisano w organie prasowym NSZ 23 czerwca 1945 r.

### Bezpośrednie przyczyny wydarzeń w Wierchowinach

Ireneusz Caban i Edward Machocki w wydawnictwie źródłowym *Za władzę ludu* zamieścili listę 191 nazwisk ofiar<sup>117</sup>, w tym 18 osób, które były członkami lub sympatykami Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (w okresie międzywojennym), Polskiej Partii Robotniczej (podczas wojny i po jej zakończeniu), później zaś funkcjonariuszami MO lub pracownikami i współpracownikami UBP<sup>118</sup>. Rejestr mieszkańców wsi Wierchowiny potwierdza śmierć 12 mieszkańców wsi – działaczy i sympatyków ruchu komunistycznego. Jeżeli chodzi o dalszych 6, to znajdujemy tam adnotację dotyczącą wyjazdu do USRR 2 osób, bez podania konkretnej daty. Pozostałe 4 osoby w rejestrze nie figurują. Być może to właśnie na owe 18 osób 21 maja w Stefanowie wydano wyroki śmierci za współpracę z władzami komunistycznymi oraz rodzimym i sowieckim aparatem represji. Ponoć 7 ze skazanych krytycznego dnia partyzanci nie zastali we wsi<sup>119</sup>.

Sądzę, że w dniu akcji NSZ w Wierchowinach mieszkało nieco więcej zwolenników władzy komunistycznej niż wspomniane 18 osób, z których część uniknęła śmierci<sup>120</sup>. Świadczą o tym chociażby zeznania Filipa Oleszczuka: „miejsce ludność ukraińska [...] należała częściowo do PPR. Innych ugrupowań politycznych u nas we wsi Wierchowiny nie było. Niektórzy członkowie PPR, wśród których i ja byłem, ocalili”<sup>121</sup>. Oleszczuk był Ukraińcem, a jego żona ocalała dzięki rodzinie Sakowskich – Polaków, przesiedleńców zza Bugu, którzy nie potwierdzili przed napastnikami jej ukraińskiej narodowości. Według zeznań Oleszczuka we wsi miał miejsce jeszcze jeden taki przypadek<sup>122</sup>.

<sup>116</sup> AIPN Lu, 0136/177, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 2, s. 111; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 78.

<sup>117</sup> Ze strony ukraińskiej listę obejmującą 194 nazwiska ofiar ustalił Roman Matwiejczyna z Lublina. Znajduje się ona w zbiorach Archiwum Ukraińskiego (*Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, s. 136).

<sup>118</sup> I. Caban, E. Machocki, *op. cit.*, s. 257–270.

<sup>119</sup> A.G. Kister, *op. cit.*

<sup>120</sup> Na dzień dzisiejszy precyzyjne ustalenie tej liczby jest bardzo trudne, o ile w ogóle możliwe.

<sup>121</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Filipa Oleszczuka przez p.o. wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Sawickiego, Krasnymstaw, 8 VI 1945 r., k. 64–64v.

<sup>122</sup> *Ibidem*, k. 64.

Związki części mieszkańców Wierchowin z ruchem komunistycznym sięgały jeszcze okresu międzywojennego (KPP, KZMP)<sup>123</sup>. Podczas wojny mieszkańcy wsi stanowili oparcie dla partyzantki sowieckiej i alowskiej, za co ucierpieli z rąk okupantów niemieckich (około 30 ofiar)<sup>124</sup>. Na powiązania z partyzantką sowiecką wskazuje dokument Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza z 1942 r.<sup>125</sup> zatytułowany „Wykaz miejscowości, które należy unikać ze względu na akcję dywersyjną sowiecką”, w którym Wierchowiny figurują jako jedyna tego rodzaju wieś w powiecie krasnostawskim. Po „wyzwoleniu” część mieszkańców czynnie zaangażowała się w tworzenie i umacnianie podwalin „nowej władzy”, wstępując do PPR lub w szeregi MO i UBP. Większość była jednak co najwyżej jej sympatykami. W owym czasie w Wierchowinach zorganizowano także „wiejską milicję”, uzbrojoną przez Sowietów lub rodzimy aparat bezpieczeństwa. W jej skład wchodził wyłącznie członkowie PPR, być może też osoby, które w okresie międzywojennym oraz podczas okupacji związane były z nurtem komunistycznym. Fakt ten potwierdził Stanisław Dawidiuk, oficer śledczy PUBP w Krasnymstawie, w zeznaniach złożonych w charakterze świadka 8 czerwca 1945 r.: „Mieszkańcy Wierchowin, nawet Ukraińcy, mieli broń palną legalnie, ci, którzy byli członkami PPR”<sup>126</sup>. Takich osób we wsi było przynajmniej osiemnaście.

Krytycznego dnia we wsi nie było ówczesnego zastępcy kierownika Sekcji Powiatowej Kontrwywiadu PUBP w Chełmie Eugeniusza Tywoniuka<sup>127</sup>. Zapewne

<sup>123</sup> Od powołania w 1924 r. Okręgu Chełmskiego KPZU (strukturami obejmował pow. Hrubieszów, Włodawa bez Parczewa, wschodnią część pow. Biała Podlaska, Chełm i Tomaszów Lubelski oraz gm. Bohukały pow. Konstantynów, a także gminy na pograniczu pow. Hrubieszów, Krasnystaw i Zamość, które zamieszkiwała ludność ukraińska) Okręg Lubelski KPRP-KPP obejmował swoim zasięgiem następujące tereny: pow. Lublin, Lubartów (bez Czemiernik – w Okręgu Siedleckim KPP), Puławy, Krasnystaw (bez gm. Czajki – w Okręgu Chełm KPZU), Janów, Biłgoraj, Zamość oraz zachodnią część pow. Chełm i Tomaszów (E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 50–51).

<sup>124</sup> Archiwum Gminy Siennica Różana, Rejestr mieszkańców wsi Wierchowiny, Wesołówka Wierchowinińska i majątek Wierchowiny gmina Siennica Różana powiat Krasnystaw, b.d. Por. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo chełmskie*, Warszawa 1986, s. 111–112. Według zamieszczonych w nim danych podczas okupacji we wsi Wierchowiny i jej najbliższej okolicy zginąć miało co najmniej 26 osób, w tym na pewno 4 mieszkańców Wierchowin. Wiadomo także, na podstawie ustaleń Grzegorza Motyki, że w maju 1944 r. w okolicy Wierchowin przepadło bez wieści 4 Ukraińców. Osoby te należy uznać za ofiary toczącego się wówczas w południowo-wschodniej części województwa lubelskiego (głównie w powiatach Hrubieszów i Tomaszów Lubelski) konfliktu polsko-ukraińskiego, którego największe nateżenie przypadło na ten właśnie okres (G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 209).

<sup>125</sup> Studium Polski Podziemnej A 3.1.1.2., Wykaz miejscowości, które należy unikać ze względu na akcję dywersyjną sowiecką, 1942 r., k. 108 (Adamowi Puławskiemu, pracownikowi OBEP IPN w Lublinie, dziękuję za udostępnienie kserokopii tego dokumentu).

<sup>126</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Dawidiuka przez p.o. wiceprokuratora Sądu Specjalnego Karnego w Lublinie M. Sawickiego, Krasnystaw, 8 VI 1945 r., k. 64.

<sup>127</sup> Eugeniusz Tywoniuk – chor./por. UBP, ur. 24 VI 1925 r. w Wierchowinach (pow. Krasnystaw), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie zawodowe, ślusarz, członek PPR, potem PZPR. Od 1 IX 1944 r. do 31 XII 1956 r. w UBP; od 1 II 1945 r. zastępca kierownika Sekcji Powiatowej KW PUBP Chełm; od 1 I 1946 r. starszy referent gminy Rejowiec; od 10 VII 1947 r. referent Sekcji 2 Wydziału V WUBP Lublin; od 1 VI 1948 r. starszy referent

na niego oraz na jego rodzinę wydane zostały wyroki śmierci. Nie zastawszy Tywoniuka w domu, partyzanci wymordowali niemal całą jego rodzinę (matkę, ojca, dwóch braci i dziadka). Ocalała jedynie jego młodsza, wówczas jedenastoletnia, siostra Maria, która później zamieszkała w Łodzi. Śmierci nie uniknęli natomiast Nestor Wilk<sup>128</sup>, współpracownik PUBP w Krasnymstawie, i jego żona Zofia – mieszkańcy sąsiedniej wioski Żdzanne, którzy wraz z czterema innymi osobami (szoferem, dwoma pracownikami WUBP w Lublinie i milicjantem) udali się samochodem marki Dodge z Krasnegostawu do gorzelni w Wierzchowinach. Auto zostało zatrzymane przez partyzantów w Żdzannem. Wszystkich pasażerów rozbrojono, skrupowano i uprowadzono w stronę Wierzchowin. W pewnym miejscu przeprowadzono przesłuchanie i cztery osoby uznane za pracowników UBP rozstrzelano. „W drodze do Wierzchowin wpadł w nasze ręce samochód typu Dodge z gorzelni w Wierzchowinach oraz sześciu ludzi wraz z szoferem. Czterech spośród nich jako członków Resortu Bezpieczeństwa w Lublinie po przeprowadzeniu śledztwa zlikwidowano”<sup>129</sup> – odnotował 9 czerwca 1945 r. w raporcie sytuacyjnym kpt. „Szary”. Dzień wcześniej, 8 czerwca, w sprawozdaniu dekadowym PUBP w Krasnymstawie skierowanym do WUBP w Lublinie czytamy: „Podczas mordowania we wsi Wierzchowiny banda zabrała przejeżdżający samochód cywilny, na którym jechał do Wierzchowin nasz współpracownik Wilk Nastor, którego bandyci zamordowali wraz z żoną. Samochód w czasie natarcia [pod Kasiąnem – M.Z.] nasi zdołali odbić”<sup>130</sup>.

Istnienie we wsi prowizorycznych schronów pod budynkami, być może jeszcze z czasów okupacji, świadczy o tym, że mieszkańcy z jakichś względów obawiali się ataków również ze strony podziemia niepodległościowego i starali się przed nimi uchronić. 17 września 1944 r. podczas odbytego w Żdzannem zebrania Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej Jan Wizeruk, sekretarz tzw. trójki politycznej PPR w Wierzchowinach, przytaczając kilka protokołów z dawnej pracy trójki, wyjaśniał: „praca ta szła słabo, z powodu terroru niemieckiego

---

Sekcji 2 Wydziału V WUBP Lublin; od 1 XII 1951 r. w dyspozycji szefa WUBP Białostok; od 1 I 1952 r. starszy referent Sekcji 5 Wydziału V WUBP Białostok; od 15 I 1953 r. starszy referent Wydziału XI WUBP Białostok; od 15 IX 1953 r. słuchacz CW MBP; od 26 VII 1954 r. w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MBP; od 27 VII 1954 r. instruktor Wydziału I Inspektoratu Wiejskiego WUBP Białostok; od 31 I 1955 r. w dyspozycji kierownika WU ds. BP Białostok; od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji 3 Wydziału VI WU ds. BP Białostok; od 1 IV 1956 r. starszy oficer Sekcji 3 Wydziału VI WU ds. BP Białostok; od 1 X 1956 r. oficer operacyjny Sekcji 1 Wydziału VI WU ds. BP Białostok. Zwolniony ze służby (AIPN Bi, 98/1550, Akta osobowe Eugeniusza Tywoniuka; AIPN Lu, 0357/2913, Karta ewidencyjna Eugeniusza Tywoniuka).

<sup>128</sup> Nestor Wilk, w okresie okupacji przewodniczący tzw. trójki politycznej PPR w Żdzannem, od 17 IX 1944 r. sekretarz Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej (AP Lublin, KP PPR w Krasnymstawie, 7/VI/19, Protokół z zebrania Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej, Żdzanne, 17 IX 1944 r., k. 1–2).

<sup>129</sup> AIPN, MBP NSZ, 73, Raport sytuacyjny dowódcy AS Okręgu NSZ Lublin kpt. M. Pazderskiego „Szarego” do szefa AS Okręgu Lublin NSZ Z. Wolanina „Zenona”, 9 VI 1945 r., k. 3; K. Komorowski, *op. cit.*, s. 513–514.

<sup>130</sup> AIPN Lu, 042/3, Akta PUBP w Krasnymstawie, Sprawozdanie PUBP w Krasnymstawie z pracy agenturalnej i śledczej urzędu za okres 27 V–8 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 55v. Por. AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Anny Namińskiej przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierzchowiny, 15 VI 1945 r., k. 60; G. Motyka, R. Wnuk, *op. cit.*, s. 150.



okupanta, jak też walk bratobójczych i innych faszystowskich organizacji politycznych”<sup>131</sup>. Z tym także łączyć należy istnienie uzbrojonej „wiejskiej milicji” złożonej wyłącznie z pepeerowców – Ukraińców. „Ukraińcy mogli i mieli broń. Gdyby wiedzieli, co się z nimi stanie, to by się bronili”<sup>132</sup> – stwierdzał po latach naoczny świadek. Gdyby tak się stało, zapewne scenariusz wydarzeń wyglądałby nieco inaczej. Rozwój wypadków był dla Ukraińców całkowitym zaskoczeniem, tym bardziej że oddziały NSZ zostały potraktowane jako powracający z frontu żołnierze WP, którzy przybyli do wsi na kwatery.

Niezależnie od tego, jak wielu mieszkańców Wierchowin sympatyzowało z ruchem komunistycznym przed wojną, a po „wyzwoleniu” czynnie współpracowało z „władzą ludową”, wieś ta była przez podziemie niepodległościowe uważana za skomunizowaną, a w dodatku ukraińską, przez co będącą przysłowiową solą w oku, być może też okolicznej ludności polskiej. Nie usprawiedliwia to jednak, co pragnę wyraźnie podkreślić, zastosowania wobec jej mieszkańców zasady odpowiedzialności zbiorowej.

W niektórych publikacjach pod adresem mieszkańców Wierchowin padają zarzuty dotyczące współpracy z Niemcami w czasie wojny, odnoszące się m.in. do służby w ukraińskich formacjach policyjnych lub wojskowych, m.in. w 14 ochotniczej Dywizji SS „Galizien”, a nawet czynnej działalności w UPA, która w tej części województwa lubelskiego nigdy nie działała<sup>133</sup>. Wydaje się, że ostatnie z wymienionych zarzutów w świetle najnowszych ustaleń historyków nie wytrzymują krytyki, natomiast we wcześniej wspomnianych należy szukać głównych powodów wydarzeń w Wierchowinach.

Rozprawa z mieszkańcami wsi mogła, jak sądzę, mieć również nieco inne podłoże, nawet natury osobistej. Wątku tego nie należy bagatelizować, tym bardziej iż w grę mogły wchodzić pewne niewyrównane porachunki z przeszłości, w końcu nie tak odległej. Prawdopodobnie w drugiej połowie września 1939 r. miejscowi Ukraińcy zabili w samej wsi lub w jej pobliżu kilku polskich żołnierzy. Ich ciała spoczywają w bezimiennej, dziś już niemal zapomnianej mogile znajdującej się na skraju miejscowości, w pobliskim lesie przy drodze prowadzącej do Chełma. Według relacji Mieczysława Szczerbatki, we wrześniu 1939 r. w Wierchowinach kwaterował również ówczesny oficer rezerwy WP Mieczysław Pazderski, dowódca akcji z 6 czerwca. Podstępnie rozbrojony przez mieszkańców wioski, musiał ratować życie, uciekając w nocy w samej bieliźnie<sup>134</sup>. Możliwe, że do wsi nie przybył sam, a zabici wówczas żołnierze byli jego podkomendnymi. Wydanie

<sup>131</sup> AP Lublin, KP PPR w Krasnymstawie, 7/VI/19, Protokół z zebrania Komitetu Gminnego PPR w Siennicy Różanej, Żdzanne, 17 IX 1944 r., k. 1–2.

<sup>132</sup> Relacja w zbiorach autora (osoba składająca relację zastrzegła sobie anonimowość), 5 I 2006 r.

<sup>133</sup> Drobne grupki partyzantów UPA oraz członków siatki cywilnej OUN pojawiły się na pograniczu powiatów Hrubieszów, Krasnystaw i Zamość (w rejonie Skierbieszowa) przelotnie jesienią 1947 r., realizując instrukcję kierownictwa OUN w Polsce, wydaną po zakończeniu akcji „Wisła”, nakazującą rozwiązanie oddziałów partyzanckich i w miarę możliwości przejście w niewielkich grupach m.in. na Ziemię Zachodnie. Wcześniej, w 1945 i 1946 r., mógł przechodzić tędy któryś z oddziałów rajdowych UPA (np. sotnia Wasyla Krala „Czausa”) udających się z pow. Tomaszów Lubelski i Hrubieszów przez teren pow. Chełm do pow. Włodawa i Biała Podlaska. Por. D. Goszczyński, *op. cit.*, s. 61.

<sup>134</sup> J. Wrona, *op. cit.*; G. Motyka, R. Wnuk, *op. cit.*, s. 148.

rozkazów związanych z akcją w Wierzchowinach mogło więc mieć wiele wspólnego z doświadczeniami Pazderskiego z września 1939 r. oraz śmiercią jego kompanów. Znaczenie mogła tu mieć także jego przeszłość przedwojennego działacza narodowego oraz działalność w tym nurcie konspiracji w dobie okupacji.

Przyczyną wydarzeń w Wierzchowinach mogło być także domniemane spalenie żywcem przez mieszkańców wsi kilku partyzantów NSZ. Nigdzie jednak nie znaleziono potwierdzenia tego faktu<sup>135</sup>. Jednak, według informacji zawartych w doniesieniu agenturalnym znajdującym się w aktach PUBP w Chełmie<sup>136</sup>, na krótko przed akcją: „ludność [...] Wierzchowin pomagała w zatrzymaniu Grygorowicza Czesława, członka bandy »Sokoła«, który uciekał przez wieś [...] przed pogonią [sowieckich] pograniczników”. Z treści dokumentu nie wynika, o którego z dowódców partyzanckich posługujących się tym pseudonimem chodzi, czy o Bolesława Skulimowskiego, czy też Stanisława Sekułę. W doniesieniu tym jest również mowa o czynnym udziale w napadzie z 6 czerwca 1945 r. na Wierzchowiny kilku mieszkańców (prawdopodobnie członków NSZ) z pobliskiej Kolonii Wojniaki (gm. Krzywiczki, pow. Chełm) oraz Kolonii Deputytze Królewskie (gm. Krzywiczki, pow. Chełm). Zdaniem informatora PUBP w Chełmie, głównymi przyczynami mordu popełnionego na mieszkańcach Wierzchowin były zarówno te fakty, jak i skierowana przeciwko polskim organizacjom niepodległościowym działalność współpracującej z UBP i NKWD „dość silnie uzbrojonej” „wiejskiej milicji”<sup>137</sup>.

Z tego samego sprawozdania, z jego części poświęconej akcjom grup operacyjnych, dowiadujemy się, że 1 czerwca 1945 r. na terenie gm. Krzywiczki oraz w Kolonii Deputytze Królewskie grupa operacyjna złożona z pracowników PUBP w Chełmie i żołnierzy NKWD aresztowała 10 osób „aktywnych członków AK”, w tym niejakiego Mariana Wepę, „komendanta placówki AK” oraz zdobyła 4 karabiny i 2 granaty. Wepa został zastrzelony przez pracowników UBP, kiedy usiłował zbiec. Dzień później, 2 czerwca, podobną operację przeprowadzono w Kolonii Wojniaki. Na jej temat w aktach PUBP w Chełmie czytamy m.in.: „W czasie okrążenia wsi grupa 12 ludzi przerwała się z wioski i ostrzeliwując się, podała się w kierunku lasu. W czasie operacji zostało 2 zabitych [...], przy których znaleziono 2 pistolety, oraz zostało aresztowanych 8 ludzi, między innymi łączniczka AK między Chełmem, a grupą »Sokoła« [Skulimowskiego bądź Sekuły – M.Z.] Pawia Józefa”<sup>138</sup>. Możliwe, że funkcjonująca do tej pory w literaturze informacja o spaleniu żywcem w Wierzchowinach kilku partyzantów NSZ (którzy mogą być także myleni z zabitymi w 1939 r. żołnierzami WP) łączy się ze śmiercią 3 osób należących prawdopodobnie do siatki oddziału AS „Sokoła”, które w dniach 1–2 czerwca 1945 r. zginęły w walce z grupami operacyjnymi UBP-NKWD w Kolonii Deputytze i Kolonii Wojniaki – miejscowościach oddalonych w linii prostej od Wierzchowin o 2–4 km.

<sup>135</sup> K. Podlaski, *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990, s. 118. Por. R. Wnuk, *op. cit.*, s. 76.

<sup>136</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 7 VI–17 VI 1945 r., b.d., k. 114.

<sup>137</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie dla WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 27 V–7 VI 1945 r., b.d., k. 111.

<sup>138</sup> *Ibidem*.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy ustalenia Janusza Wrony, iż około 30 proc. partyzantów zgrupowania kpt. „Szarego” wywodziło się z szeregów 27 Wołyńskiej DP AK i było świadkami rzezi ludności polskiej na Wołyniu, a wielu z nich utraciło z rąk Ukraińców swoich bliskich (a także w tamtym czasie brało udział w akcjach odwetowych na wsie ukraińskie), to motyw osobistej zemsty wydaje się bardzo prawdopodobny<sup>139</sup>. Tezę tę potwierdza zeznanie, złożone 15 czerwca 1945 r. przed badającą okoliczności mordu komisją przez Annę Namińską, prawosławną mieszkankę sąsiedniej wioski Żdzanne, która 6 czerwca wybrała się z wizytą do rodziny zamieszkałej w Wierzchowinach: „nadjechał konno człowiek, którego tytułowano porucznikiem. Ten porucznik kazał mi się modlić. Zaczęłam się modlić po polsku [...]. Sawczukowa też modliła się po polsku i wówczas kazano nam obu odejść na bok, a przyprowadzona trzecia kobieta, nazwiskiem Wilkowa Zofia [prawdopodobnie żona Nestora Wilka], nie mogła się przeżegnać [...] porucznik kazał ją zastrzelić. Jeden z żołnierzy wymierzył, lecz karabin mu się zaciął, a wówczas drugi z automatu zabił Wilkową. Słyszałam, jak mówili między sobą, że i za Bugiem lała się niewinna krew. Mówili też: »aleśmy narobili mięsa«”<sup>140</sup>.

## Grupa prowokacyjna

Szereg niejasności i wynikających z tego tytułu nieporozumień związanych z domniemaną grupą prowokacyjną pod dowództwem Stanisława Sekuły „Sokoła”, wyciąganie zbyt daleko idących wniosków przez badaczy omawianego problemu, przyjmowanie tychże niejasności za dowód istnienia utworzonej przez UBP „grupy pozorowanej” i łączenie jej ze wspomnianym samodzielnym oddziałem Sekuły było efektem pomyłki pracowników aparatu bezpieczeństwa. Wynikała ona przypuszczalnie z braku dostatecznej wiedzy i orientacji w zawiłościach i specyfice struktury podziemia niepodległościowego na omawianym terenie.

Operujące w jednym czasie na stosunkowo niewielkim obszarze (pogranicze powiatów Chełm i Krasnostaw) dwa oddziały partyzanckie – eneszetowski Skulimowski oraz poakowski, nieafiliowany Sekuły – których dowódcy nosili identyczne pseudonimy („Sokół”), potraktowane zostały przez UBP jako jedna i ta sama „banda” Sekuły „Sokoła”. Sprawę dodatkowo komplikował fakt, iż zarówno ludzie Skulimowskiego, jak i Sekuły przeprowadzali akcje wymierzone w Ukraińców. W związku z powyższym wielu badaczy uznało, że oddział Sekuły był oddziałem prowokacyjnym i jednocześnie tym, który dokonał masakry ludności prawosławnej Wierzchowin po opuszczeniu miejscowości przez zgrupowanie NSZ. Problem ten naświetlił i definitywnie rozwiązał Rafał Wnuk w artykule opublikowanym w roku 1999 r., dowodząc, iż samodzielny oddział Sekuły „Sokoła” grupą prowokacyjną UBP nie był i że w odniesieniu do mordu dokonanego na mieszkańcach Wierzchowin w ogóle trudno mówić o jakimkolwiek

<sup>139</sup> J. Wrona, *op. cit.*; G. Motyka, R. Wnuk, *op. cit.*, s. 146.

<sup>140</sup> AIPN Lu, 042/4, Akta PUBP w Krasnymstawie, Protokół przesłuchania świadka Anny Namińskiej przez prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie M. Filińskiego, Wierzchowiny, 15 VI 1945 r., k. 60.

innym oddziale prowokacyjnym<sup>141</sup>. Nie sposób więc zdjąć ciężar odpowiedzialności za ten czyn z partyzantki NSZ.

W aktach PUBP w Chełmie znajduje się jednak interesująca wzmianka na temat działalności grupy partyzanckiej podszywającej się pod oddział AK. Owi „partyzanci” rekrutowali się z pracowników PUBP w Chełmie i dowodzeni byli przez niejakiego Edmunda Opalkę. Z notatki nie wynika jednak nic, co potwierdzałoby udział członków „grupy pozorowanej” w mordzie w Wierchowinach. Dowiadujemy się natomiast, że utworzono ją prawdopodobnie po utracie przez grupę pościgową kontaktu ogniowego i wzrokowego z partyzantami „Szarego”, co nastąpiło nocą z 6 na 7 czerwca 1945 r. „Po walce z bandą »Sokoła« pod Kasianem grupa ludzi Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie w złączeniu z operatywną grupą pograniczników [98 Pułku Pogranicznego NKWD – M.Z.] poszła po śladach bandy w kierunku gm. Wojsławice. 10 VI [19]45 r. przez kierownika operacyjnej grupy Pow[iatowego] Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie Opalka Edmunda, który z grupą prowadził wywiad i występował z grupą jako partyzantka AK, była nawiązana łączność z bandą, która znachodziła się we wsi Huta, gm. Wojsławice. Została ustalona dokładna ilość bandy i jej uzbrojenia. Po przeprowadzeniu wywiadu był opracowany plan zlikwidowania bandy”<sup>142</sup> – czytamy w sprawozdaniu dekadowym kierownika chełmskiego urzędu za okres 7–17 czerwca 1945 r. w części zatytułowanej „Rozpracowanie agenturnych danych i przeprowadzenia operacji”.

Z informacji zawartych w raporcie ppor. N.N. „Janusza”, zastępcy Zbigniewa Góry „Jacka”, wynika, że po akcji w Wierchowinach Stanisław Sekuła „Sokół” ze swoimi ludźmi próbował dołączyć do zgrupowania kpt. „Szarego”. „Wieczorem [7 czerwca – M.Z.] opuściliśmy lasek [w pobliżu Buśna – M.Z.] i o północy dotarliśmy do Huty. Po drodze minęliśmy oddział »Sokoła« z AK, który aż z Rejewca ciągnął za nami”<sup>143</sup>. Zapewne po latach fakt ten uznany został przez niektórych badaczy za działalność prowokacyjną<sup>144</sup>. Możliwe, że wspomniany w raporcie „Janusza” „akowski oddział »Sokoła«”, do spotkania z którym doszło prawdopodobnie nocą z 7 na 8 czerwca między Buśnem (gm. Białopole, pow. Hrubieszów) a Hutą, mógł być „oddziałem partyzanckim AK” dowodzonym przez Edmunda Opalkę.

W dniu pacyfikacji w bezpośrednim sąsiedztwie Wierchowin przebywał także około dwudziestoosobowy samodzielny oddział partyzancki por. Stanisława Kulika „Tarzana”, który później został włączony do oddziału partyzanckiego AK-DSZ ppor. Henryka Lewczuka „Młota”. Jeden z partyzantów „Tarzana”, Mieczysław Michalik „Wrzos”, w liście napisanym w 1993 r. do swojego przyjaciela Tadeusza Sobolewskiego „Jordana”, również członka oddziału, tak wspominał tamto wydarzenie: „często myślę o pacyfikacji Wierchowin, której przyglądaliśmy się bezczynnie z obrzeża otaczającego wieś lasu i nie wiem, dlaczego nie reagowaliśmy.

<sup>141</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 71–72.

<sup>142</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie do WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 7 VI–17 VI 1945 r., b.d., k. 116.

<sup>143</sup> AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/99), Meldunek ppor. N.N. „Janusza”, 21 VI 1945 r., k. 164.

<sup>144</sup> J. Masłowski, *op. cit.*, s. 22–23.

Kto tego dokonał? Jeżeli podziemie, dlaczego bez nas? Jeżeli bezpieka, dlaczego byliśmy beczynni? Panuje na ten temat jakby wstydlive milczenie”<sup>145</sup>.

## Epilog

Po oderwaniu się od nieprzyjaciela w rejonie Kasilanu zgrupowanie „Szarego” skierowało się na Maziarnię, następnie w rejon miejscowości Bušno, stamtąd zaś w kierunku wioski Huta, do której dotarło w nocy z 7 na 8 czerwca. Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza prowadzona między 7 a 10 czerwca siłami UBP i NKWD, jak również działania operacyjne z wykorzystaniem sieci agenturalnej, a także rozpoznawcze, m.in. dzięki działaniom „grupy pozorowanej” pod dowództwem Edmunda Opalki, doprowadziły do zlokalizowania miejsca postoju oddziałów partyzanckich NSZ, ustalenia ich liczebności oraz stanu uzbrojenia. Na temat ten w resortowym opracowaniu pisano: „na tropie band byli w sposób stały wywiadowcy z UB Chełm i Krasnystaw wyposażeni w radiołączność (wykonywaną przez żołnierzy A[rmii] Cz[erwonej]”<sup>146</sup>. Zadanie ułatwiał fakt, iż partyzanci nie ukrywali swojej obecności. Trwająca od maja 1945 r. demonstracja siły (m.in. akcja na klinkiernię w Białopolu, lądowisko sowieckie w Sielcu, cukrownię w Rejowcu), a także przeczące wszelkim zasadom taktyki działań partyzanckich operowanie w terenie dużym liczebnie oddziałem i zbyt długie – ponad 2 doby – przebywanie w jednym miejscu po tak głośnej akcji ściągnęło obławę.

W godzinach rannych 10 czerwca 1945 r. licząca 160 osób grupa operacyjna 98 Pułku Pogranicznego NKWD wraz z grupą pracowników PUBP w Chełmie wsparta samochodem pancernym przystąpiła do ostatecznej likwidacji zgrupowania NSZ w miejscowości Huta. W rezultacie walk i „doczyszczania” terenu z rozbitków w dniu następnym, zgrupowanie zostało prawie doszczętnie zniszczone (166 poległych, w tym „Szary”, 30 rannych, 11 wziętych do niewoli, z których przypuszczalnie 4 zmarło). Podczas walki we wsi zginęły co najmniej 4 osoby cywilne (raport Sieliwanowskiego wspomina o około 30 rannych „bandytach”, którzy spłonęli w zabudowaniach; możliwe, że za owych „bandytów” uznano zabitych w trakcie walki przypadkowych mieszkańców Huty), a ogień strawił 164 budynki<sup>147</sup>. „W czasie boju zapaliła się wieś, którą uratować było niemożliwością dlatego, że każdy dom był magazynem amunicji, granatów, benzyny i różnych innych wybuchowych materiałów. Część bandy przerwała się z okrzykiem, a za nimi został organizowany pościg”<sup>148</sup> – czytamy w sprawozdaniu PUBP

<sup>145</sup> List Mieczysława Michalika do Tadeusza Sobolewskiego, Firlej 1993, s. 9–10, w zbiorach R. Wnuka.

<sup>146</sup> AIPN Lu, 0136/176, *Charakterystyka nr 117 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Okręg Lublin (sierpień 1944 r. – maj 1947 r.)*, cz. 1, s. 83.

<sup>147</sup> AIPN, MBP NSZ, 74, Raport sytuacyjny Z. Wolanina „Zenona”, 21 VI 1945 r., k. 5. Por. AIPN Lu, 042/3, Akta PUBP w Krasnymstawie, Załącznik do spraw operacyjnych, 18 VI 1945 r., k. 64 (załącznik do sprawozdania z pracy agenturalnej i śledczej urzędu za okres 8 IV–18 VI 1945 r., k. 61–63); AIPN Lu, 045/4, Akta PUBP w Chełmie, Raport specjalny kierownika PUBP w Chełmie, 13 VI 1945 r., k. 12; *Raport N. Sieliwanowskiego...*, s. 296–297; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 83–86.

<sup>148</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Chełmie dla WUBP w Lublinie z pracy urzędu za okres 7–17 VI 1945 r., b.d., k. 116.

w Chełmie za okres 7–17 czerwca 1945 r. skierowanym do WUBP w Lublinie. O akcji NSZ w Wierzchowinach oraz jej tragicznych następstwach pisał w swoim pamiętniku także kpt. Broński „Uskok”: „W dniach 6–15 czerwca [1945 r.] poniosły poważną klęskę w pow. Chełm oddziały NSZ. Po dość bezwzględnej, ale zasłużonej akcji dokonanej przez NSZ na ukraińskiej wsi Wierzchowiny oddziały te nie zdołały wypłatać się z silnej obławy”<sup>149</sup>.

Winę za klęskę zgromadzenia jeden z oficerów NSZ ppor. N.N. „Janusz” przerzucił m.in. na lokalne struktury AK-DSZ, zarzucając im złą wolę oraz eksponując nie najlepsze relacje między obiema organizacjami niepodległościowymi. W jego meldunku z 21 czerwca 1945 r. czytamy: „9 czerwca [1945 r.] po obiedzie zostały wysłane dwie furmanki do Jarosławca po pieniądze do doktora za sprzedane mu konie. We wsi spotkali milicjantów i porucznika »Jastrzębca« [N.N.] z oddziału »Ciąga« [ppor. Józef Śmiech]. »Jastrzębiec« jako stary znajomy »Szefa« [N.N.] z oddziału »Sokoła« [sierż. Bolesław Skulimowski] poprosił go do mieszkania na małą pogawędkę. Po pięciominutowej rozmowie »Skała« [N.N.], również z oddziału »Sokoła«, zszedł z furmanki i wszedł do mieszkania. »Jastrzębiec« przyłożył pistolet do głowy »Skały« i kazał mu podnieść ręce do góry i ściągnął mu z szyi pps. »Szef« stał już głową odwrócony do ściany i z rękoma podniesionymi do góry. [...] »Skała« dostał jeszcze trzy razy po twarzy od tego »Jastrzębca«. Następnie doskoczyli ich milicjanci i ów »Jastrzębiec« kazał ich odstawić na posterunek do przyjazdu »Ciąga« do badania. Tego samego dnia pan chorąży [N.N. »Orlicz«] jadąc z Huty, został zatrzymany przez bolszewików i wylegitymowany. Przybywszy do »Pogromcy« [N.N.] i zameldowawszy mu o swoim zajściu, został przez niego wysłany z powrotem do kpt. »Szarego« z meldunkiem o natychmiastowym wycofaniu się z tego terenu. Pan chorąży zameldował kpt. »Szaremu«, a ten zarządził natychmiastowe przygotowanie do odjazdu. »Jacek« zameldował, że nie może odjechać, gdyż nie ma swoich dwóch chłopców. Rano [...] 10 czerwca [1945 r.] [...] została wysłana pościgówka z »Białym« [prawdopodobnie Wacław Lis] na czele w poszukiwaniu za zaginionymi. »Biały« zabrał ich milicjantom i razem pojechali po broń i po dwie pary koni, które zostały zabrane do doktora. W Jarosławcu zostali ostrzelani przez NKWD i sami wrócili pieszo w rozsypce. D[owód]ca plutonu z placówki Huta niejaki pan Orzech [N.N.] wyraził się w ten sposób do pana chorążego »Orlicza«: »ja żonę i dzieci już wysłałem w pole, a sami zobaczycie, że za dwie godziny wioska będzie się palić i wy zostaniecie wszyscy wybici«. I rzeczywiście dwie godziny minęły spokojnie, a około godziny 8.00 bolszewicy z Ukraińcami zaatakowali nas. Winę niewycofania się [...] z Huty przypisuję jedynie tylko AK. 1. Zaareztowanie dwóch chłopców w Jarosławcu i niestawienie się wznaczonym terminie. 2. Słowa d[owód]cy plutonu niejakiego pana Orzecha. W Dubience była wydana uczta i pijatyka na cześć rozbitych oddziałów NSZ. Następnie zmuszanie żołnierzy do przejścia na ich stronę wraz z bronią i rozbrojenie pojedynczych ludzi”<sup>150</sup>.

Stosunkowo nielicznym partyzantom, wśród których było wielu rannych, w pojedynkę lub w małych grupach udało się wyjść z okrążenia. Tylko oddział

<sup>149</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 115.

<sup>150</sup> AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/99), Meldunek ppor. „Janusza”, 21 VI 1945 r., k. 164.

st. sierż. Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”, do którego dołączył N.N. „Bystry”<sup>151</sup>, zastępca „Szarego”, przebił się niemal w komplecie w ogólnym kierunku na lasy strzeleckie (pow. Hrubieszów). Z kadry, oprócz N.N. „Bystrego” i „Zemsty”, przeżył także ppor. Jaroszyński „Roman” oraz zastępca ppor. Góry „Jacka” ppor. N.N. „Janusz”<sup>152</sup>.

Za puentę niniejszego tekstu niech posłuży odpis meldunku komendanta Powiatu NSZ Chełm por. Wacława Kozłowskiego „Brzechwy” (wyciąg z meldunku do dowódcy PAS przy Komendzie Powiatu NSZ Chełm) z 24 czerwca 1945 r. Z uwagi na sugestywną wymowę dokumentu, a zwłaszcza na to, że niektórzy badacze kwestionują udział partyzantki NSZ w akcjach tego typu bądź pomniejszają rozmiar tego zjawiska, zdecydowałem się na zacytowanie tego dokumentu prawie w całości: „W załączeniu przedstawiam meldunki z terenu rejonu »B« [kryptonim jednego z rejonów Powiatu NSZ Chełm – M.Z.] dotyczące przebiegu akcji na W[ierchowiny] i rozbicia oddziałów [...]. Z meldunków tych można wyczuć, że akcja koncentracji nie była obmyślona, a poza tym w tymże czasie wykonywano akcje likwidacyjne i pędzłówki w cukrowni w Rejowcu i maj[ątku] Hruszów, co naprowadziło na oddziały pościg i likwidację. Z rozmów moich z rannymi i rozbitkami [por. „Brzechwa” wizytował rozbitków spod Huty w Białopolu, pow. Hrubieszów – M.Z.] dowiedziałem się, że po Wierchowinach wódzia łała się strumieniami. Do okazji posłużyło przybycie małżonki »Romana«. Odnośnie tego pana nabrałem przekonania, że jest to bandzior niekrepujący się niczym. Zdolny do mokrej roboty na bezbronnych Ukraińcach i Polakach. Za czas jego pobytu w rejonie »B« zdążył już narobić świństw, formując swój oddział, nabrał koni u ludzi w okolicy tytułem czasowego wypożyczenia. Do dziś nie oddał, a wstydzi się teraz pokazać w »B«. Z obecnego swego m[iejsca]p[ostoju] przysłał gońca na teren »B«, by mu przysłało jakieś rzeczy. Ja mam kłopot po oddziałach, bo ludzie upominają się o wyrównanie krzywd. W Raciborowicach 2 konie od sołtysa i jakiejś kobiety wziął »Roman«. U d[owódcy] komp[ani] AK »Orla« konie wziął »Roman«. W Holendrach zabrano dobrego konia, a zostawiony na to miejsce koń zdechł. W Mielnikach »Jacek« zabrał parę koni i obrabował gospodarstwo człowieka, który wrócił z obozu koncentracyjnego w Niemczech. [...] Członkowi AK w Szpikołosach konie zabrał »Jacek«. W »B« »Jacek« winien 2500 zł za owies. Nieudana wyprawa »Romana« w Strachosławiu wykazała, że rabował, co się tylko dało. Łup zabrali podchorążowie i częściowo zwracają obrabowanym. Akcja w Strachosławiu miała rzekomo na celu sprawić baty jakie-

<sup>151</sup> N.N. „Bystry” – por. NSZ, przybył z terenu ZSRR (27 WDP AK?), od kwietnia 1945 r. w zgrupowaniu AS (PAS) NSZ kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego”, prawdopodobnie na stanowisku zastępcy dowódcy zgrupowania. Dalsze losy nieznane (AIPN Lu, 0136/178, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz N.N. „Bystrego”, k. 70).

<sup>152</sup> AIPN, MBP NSZ, 74, Raport sytuacyjny Z. Wolanina „Zenona”, 21 VI 1945 r., k. 5; AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/99), Meldunek ppor. N.N. „Janusza”, 21 VI 1945 r., k. 164–165; AIPN Lu, 042/3, Akta PUBP w Krasnymstawie, Załącznik do spraw operacyjnych, 18 VI 1945 r., k. 64 (załącznik do sprawozdania z pracy agenturalnej i śledczej urzędu za okres 8 VI–18 VI 1945 r., k. 61–63); AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 146; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 83–86.

muś drabowi, ale rabowano przy tym, co w rękę wpadło. Prośbę swą ustnie wniesioną ponawiam. Proszę, o spowodowanie, by wszystkie oddziały »A[kcji] S[specjalnej]« opuściły teren powiatu»<sup>153</sup>.

Oddział AS st. sierż. Walewskiego „Zemsty”, a później Stefana Brzuska „Boruty”, był zaangażowany w akcje przeciwko Ukraińcom co najmniej do czerwca 1946 r. Po szczęśliwym powrocie spod Huty, w okresie zniw 1945 r., „Zemsta” wraz z ludźmi nie przejawiał w zasadzie żadnej aktywności. Partyzanci skupili się na gromadzeniu i sprzedaży mienia pozostawionego przez Ukraińców wysiedlonych do USRR (np. w Kolonii Zabitek), zapewniając sobie tym sposobem fundusze m.in. na dalszą działalność. W sierpniu 1945 r., po reorganizacji oddziału i podzieleniu go na trzy mniejsze samodzielnie operujące grupy (północną Wiktora Murzyło „Sokoła”, środkową, którą najpierw dowodził osobiście „Zemsta”, później zaś Marian Lipczak „Doniec”, oraz południową Stefana Brzuska „Boruty”), grupie dowodzonej przez „Dońca” Walewski wydał rozkaz, w którym wyraźnie sprecyzował, iż zadaniem oddziałów jest „niszczenie złodziei i bandytów oraz rodziny ukraińskie rabować, przeważnie dobytek”. Akcje tego typu przeprowadziła m.in. w Kolonii Janowica (gm. Wiszniewice) grupa „Dońca”, w Kolonii Adamów zaś (gm. Wiszniewice) i w Kuliku – grupa „Sokoła”. W kilka dni po akcji w Kolonii Janowica i po ogłoszeniu gospodarstwa niejakiego Pokrywca ten „spalił swój dom i pojechał na Zachód”<sup>154</sup>. O podobnych zachowaniach Ukraińców przesiedlanych do USRR pisano już w sprawozdaniu z inspekcji powiatu Chełm z początkiem maja 1945 r.: „Opuszczając powiat, Ukraińcy przeważnie niszczyli doszczętnie swoje gospodarstwa, palili zabudowania, dokonując w ten sposób ostatecznych zbrodniczych aktów zemsty”<sup>155</sup>.

Do końca 1945 r., oprócz wspomnianych wyżej akcji, do podobnych wypadków doszło ponownie w początkach grudnia w Kuliku, a być może też w Sewerynowie (gm. Wiszniewice). 11 marca 1946 r. w Kolonii Zabitek miała miejsce akcja ekspropriacyjna, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży zagarniętego mienia otrzymała m.in. żona „Zemsty” w celu wydobycia z więzienia dwóch członków organizacji. Ostatnia tego typu akcja, którą udało się ustalić, miała miejsce w czerwcu 1946 r. w Kolonii Bezek (gm. Staw), gdzie kilkusobowa grupa dowodzona przez „Dońca” dokonała napadu rabunkowego na gospodarza, „który miał ukraińskie nazwisko”<sup>156</sup>.

Zgrupowanie AS (PAS) NSZ kpt. „Szarego” przed akcją w Wierchowinach i w jej trakcie realizowało wytyczne swojego dowództwa nakazujące walkę

<sup>153</sup> AIPN Lu, 31/187, Akta sprawy Jana Fiduta (o unieważnienie wyroku w sprawie Sr 265/53, sygn. akt IV 1 KO 541/9), Meldunek por. W. Kozłowskiego „Brzechwy”, 24 VI 1945 r., k. 143; AIPN Lu, 0136/178, Kwestionariusze osobowe na członków nielegalnej organizacji NSZ Okręgu Lublin, Kwestionariusz N.N. „Czajki”, k. 99.

<sup>154</sup> AIPN Lu, 17/1249, t. 1, Akta sprawy Mariana Lipczaka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Dudka z 26 VIII 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 146–147.

<sup>155</sup> AIPN Lu, 045/3, Akta PUBP w Chełmie, Sprawozdanie z poufnych rozmów i przeprowadzonych obserwacji w czasie inspekcji dokonanej na terenie powiatu i miasta Chełma przez zastępcę inspektora głównego mgr. Kazimierza Janczewskiego w dniach 18 IV–24 IV 1945 r., Warszawa, 2 V 1945 r., k. 79.

<sup>156</sup> AIPN Lu, 08/44, Sprawa obiektowa na bandę NSZ pod dowództwem „Zemsty” i „Boruty”, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Lipczaka z 23 IX 1946 r. w PUBP w Chełmie, k. 222–223.



z Ukraińcami. Decyzję o jej kontynuowaniu podjęto niezależnie od porozumień zawartych 21 maja 1945 r. między AK-DSZ a OUN i UPA oraz uzgodnień poczynionych wspólnie przez delegatów AK-DSZ i NSZ na przełomie maja i czerwca 1945 r. Co gorsza, dalszą walkę zamierzano prowadzić w powiatach Hrubieszów i Tomaszów Lubelski, a więc na terenach, gdzie odsetek ludności ukraińskiej był znaczny<sup>157</sup>.

Od lata 1944 r. na tym terenie operowała sotnia UPA o kryptonimie „Wowky” w sile kilkudziesięciu partyzantów. Wiosną 1945 r. zaczęto tworzyć odrębną strukturę wojskowe i cywilne „Zakerzońskiego Kraju”<sup>158</sup> w ramach 28 Odcinka Taktycznego UPA o kryptonimie „Danyliw” (VI Okręg Wojenny kryptonim „Sian”) i Nadrejonu „Łyman” Okręgu III OUN. Wydaje się jednak, że w czerwcu 1945 r. siły te były zbyt szczupłe, aby skutecznie stawić czoło liczącemu około 300 partyzantów zgrupowaniu NSZ. Warto dodać, że dopiero wiosną 1946 r., a więc w okresie największego rozrostu oddziałów i aktywności zbrojnej podziemia ukraińskiego, na Zamojszczyźnie UPA oraz wspierające ją w akcjach zbrojnych bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN (BSB) liczyły ogółem około 250 ludzi pod bronią (4 sotnie UPA, 1 nadrejonowa, 3 rejonowe BSB). Siły te należały do najsłabszych liczebnie wśród operujących w omawianym okresie na terenach południowo-wschodniej Polski oddziałów UPA i BSB (w sumie około 2400 partyzantów UPA i kilkuset członków BSB)<sup>159</sup>.

Planowane na czerwiec 1945 r. wkroczenie silnych oddziałów partyzanckich NSZ na tereny kontrolowane przez podziemie ukraińskie i rozpoczęcie akcji wymierzonej w OUN i UPA oraz w ludność ukraińską musiałyby zakończyć się zerwaniem porozumień z AK-DSZ, co prawdopodobnie doprowadziłoby do wznowienia konfliktu polsko-ukraińskiego i wydłużenia listy ofiar po jednej i po drugiej stronie. Zdaniem Rafała Wnuka podziemie narodowe, występując przeciwko Ukraińcom, liczyło na poparcie przynajmniej części konspiratorów związanych z AK-DSZ. Kalkulacje te spełzły jednak na niczym, ponieważ AK-DSZ,

<sup>157</sup> Z danych WO PUR z 1 X 1944 r. wiemy, że najwięcej Ukraińców w województwie lubelskim mieszkało na terenie powiatu Hrubieszów – od 71 098 do 71 887, oraz Tomaszów Lubelski – od 40 234 do 41 441 osób (A. Gałan, *op. cit.*, s. 256; *Repatriacja czy deportacja...*, t. 2, s. 358).

<sup>158</sup> Od 1946 r. w oficjalnej prasie podziemia ukraińskiego (wcześniej w pismach, instrukcjach i rozkazach na niższych szczeblach organizacyjnych) mianem „Zakerzońskiego Kraju” określano wszystkie ziemie etnograficznie ukraińskie, które po wytyczeniu latem 1945 r. mniej więcej wzdłuż tzw. linii Curzona granicy polsko-sowieckiej znalazły się po jej zachodniej stronie. Istnienie nowej granicy polsko-sowieckiej i obsadzenie jej przez wojska pograniczne NKWD znacząco skomplikowało łączność między działającymi od wiosny 1944 r. w Polsce (m.in. w pow. Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Lubaczów czy Przemyśl) ogniwami podziemia ukraińskiego a Centralnym Prowodem OUN i dowództwem UPA na Ukrainie Sowieckiej. W związku z powyższym do jesieni 1945 r. na terytorium Polski zostały zorganizowane samodzielne struktury cywilne „Zakerzońskiego Kraju” OUN (Okręgi I–III) i wojskowe VI Okręgu Wojennego UPA o krypt. „Sian” (Odcinki Taktyczne: 26 „Łemko”, 27 „Bastion”, 28 „Danyliw”) obejmujące swoim zasięgiem południowo-wschodnie obszary kraju (przedzie wszystkim wschodnie powiaty woj. lubelskiego i rzeszowskiego), które w stanie ni naruszonym przetrwały do wiosny 1947 r., czyli do akcji „Wisła”.

<sup>159</sup> A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973, s. 257; *Taktyczny widzynok UPA 28 „Danyliw”*: *Cholmszczyzna i Pidliaszcza (dokumenty i materiały)*, oprac. P.J. Poticznyj i in. [w:] *Litopys UPA*, t. 39, Toronto–Lwów 2003.

zawierając porozumienie z Ukraińcami, wyszła naprzeciw oczekiwaniom ludności zmęczonej polsko-ukraińską wojną domową. Dodajmy, że wiosną 1944 r. na Zamojszczyźnie miały miejsce krwawe walki między AK-BCh a Ukraińską Samoobroną Ludową (UNS) i UPA, w rezultacie których po każdej ze stron zginęło prawdopodobnie od 3 do 4 tys. osób, w większości cywilów<sup>160</sup>. Paradoksalnie, rzecz można, likwidacja zgrupowania „Szarego” przez grupę operacyjną NKWD-UBP w Hucie i tragiczna śmierć około 200 partyzantów oraz ich dowódcy prawdopodobnie zapobiegła przeciwukraińskiej akcji NSZ na Zamojszczyźnie.

Mord na ludności prawosławnej w Wierzchowinach oraz jego następstwa były zarówno militarną, jak i propagandową klęską narodowego nurtu podziemia niepodległościowego. Odpowiednio nagłośniony przez propagandę komunistyczną, dał „władzy ludowej” argument uzasadniający bezwzględną walkę z odłamek „najczarniejszej, faszystowskiej reakcji” (m.in. „proces 23”). Znakoomicie tuszował też analogiczne poczynania władz komunistycznych, organów bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojska Polskiego na polu walki z „nacionalizmem ukraińskim”, co też zostało wychwycone i trafnie ocenione przez autora ulotki zatytułowanej *Wierzchowiny*, wydanej w kwietniu 1946 r. przez kierownictwo OUN na ziemiach polskich: „Partyzanckie oddziały NSZ wymordowały we wsi Wierzchowiny 196 osób spośród ludności ukraińskiej, w tym dużo kobiet, starców i dzieci, wśród nieludzkich znęcań. [...] Zbrodnia ta, niestety nie pierwsza i nie dziesiąta, a tylko jedna z długiego szeregu podobnych aktów masowych ludożerczych morderstw dokonanych na ludności ukraińskiej. Dlaczego więc milczy się o nich, dlaczego mówi się głośno tylko o Wierzchowinach? Dlatego, że ci, którzy tak krzywdzą i sądzą za Wierzchowiny, sami równocześnie dopuszczają się takich samych zbrodni, sami je organizują i przeprowadzają. W tym samym czasie, kiedy tak głośno mówi się o Wierzchowinach, ci sami ludzie, rządzący dziś w Polsce, organizują masowe krwawe pogromy ludności ukraińskiej w dziesiątkach i setkach wsi”<sup>161</sup>.

Badając problem Wierzchowin, nie można zapominać o ich aspekcie propagandowym, jakże często wykorzystywanym przez komunistów w roku 1945 i w latach następnych. Zawsze jednak należy starać się wytyczyć wyraźną granicę między bezspornymi faktami, które nie zawsze w dobrym świetle stawiają poczynania podziemia niepodległościowego, oraz tym, co zwykliśmy nazywać autentycznym, nierzadko pełnym poświęceń wysiłkiem w walce o niepodległą Polskę, a opierającą się na faktach propagandową manipulacją komunistów, służącą bieżącej walce z „rodzimi reakcyjnymi bandami”.

**MARIUSZ ZAJĄZKOWSKI** (ur. 1974) – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się dziejami stosunków polsko-ukraińskich na Lubelszczyźnie w latach 1939–1956, w tym przede wszystkim działalnością OUN i UPA w latach 1944–1948. Opublikował m.in. *Propagan-*

<sup>160</sup> R. Wnuk, *op. cit.*, s. 87. Zob. też G. Motyka, *op. cit.*, s. 171–206.

<sup>161</sup> R. Drozd, *op. cit.*; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 79–80, 87–88.

dowe uzasadnienie akcji „Wisła” w ówczesnej prasie polskiej (Akcja „Wisła”, red. J. Pisuliński, 2003), *Sprawa agenturalno-sledcza kryptonim „Zabiła”*. *Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zalizniaka” (Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, 2005). Jest także współautorem wydawnictwa źródłowego *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, (red. S. Poleszak i in., 2004).

*The dispute about Wierchowiny. The activity of the troops of Special Action (Emergency of Special Action) National Armed Forces (NSZ) in the Chełm, Hrubieszów, Krasny-staw and Lubartów districts in light Polish – Ukrainian conflict (August 1944 – June 1945)*

One of the numerous mysterious episodes of Polish – Ukrainian civil war are among others events that took place on 6th June 1945 in the village Wierchowiny in the Krasny-staw district of Lublin province. Until now it has been a burning issue raising disputes, discussions accompanied by negative emotions, and accusations of ignorance and manipulations of historical facts. The discrepancies concern not only basic issues such as finding the actual perpetrators or settling the real number of Ukrainian victims but also the accurate interpretation of those events.

Spring 1945 was the turning point in extremely hostile Polish – Ukrainian relations in Lublin region. In order to meet the expectations of the people tired of a long-lasting Polish – Ukrainian civil war (the conflict escalated in the spring 1944), Home Army-Delegation of Armed Forces (AK-DSZ) and nationalistic Ukrainian underground entered into a local agreement reconciling the sides and stopping unnecessary bloodshed.

At the same time the nationalistic wing of Polish underground stated that the ruthless fighting should be continued as a retaliation for Ukrainian attitudes during the war, especially for the so called anti-Polish action by Organisation of Ukrainian Nationalists (OUN) and Ukrainian Insurgent Army (UPA) in Volhynia and Eastern Galicia. Nationalistic wing leaders were also convinced that there was a necessity to make a post-war Poland an ethnically pure country without minorities so numerous until 1939 (Ukrainians being the largest minority group). In spring 1945 the National Armed Forces intensified their activity against the Ukrainians, what violated the agreement concluded by the Home Army-Delegation of Armed Forces and Organisation of Ukrainian Nationalists and Ukrainian Insurgent Army and could have lead to the revival of a conflict and increasing the number of victims on both sides. Moreover, such conduct resulted in deterioration of already strained relations between both freedom organisations tending to become leaders in the fight against the communist security apparatus.

In this article the author concentrated above all on the activity of the troops of Special Action of National Armed Forces against Ukrainians and communist activists and sympathizers among them in the period from August 1944 till June 1945 in Chełm, Hrubieszów, Krasny-staw and Lubartów districts. Presenting the genesis of events in Wierchowiny the attempt was made to prove that pacification of Wierchowiny was not accidental, but it was, perhaps, a well planned action within the wider reprisal operation under a codename „Beyond the Bug river”.

Reconstructing the events various sources of many origin were used (National Armed Forces, Security Police, NKVD, Polish Army, local civil administration, contemporary and

*later accounts of eye witnesses and participants) published earlier and also the ones which saw the light of day for the first time.*

*Nevertheless, recapturing the events which took place over 60 years ago we should remember, that the decisions made by the leaders of National Armed Forces in Lublin region concerning the way of settling the Ukrainian problem had disastrous consequences for the organisation itself and were perfectly exploited by the communist government in their fight with „home reactionaries” – opposing the communist regime.*